NUMER 221.

DZIENNIK POWSZECHNY

20 Września / 2 Października 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415. Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 2 Października 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Rys historyczny instytucij cechowych w zachodniej Europie (ciąg dalszy).
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, zgodnie z wnioskiem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył znajdującym się za granicą wychodźcom polskim: Romualdowi *Jackowskiemu*, Karolowi *Wiszkiewiczowi*, Andrzejowi *Mińskiemu* v. *Mizińskiemu*, Franciszkowi *Sicińskiemu* i Leopoldowi-Adolfowi 2-ch imion *Müllerowi*, powrócić do kraju tutejszego, na zasadach Ukazu Najwyższego z dnia 15 (27) Maja 1856 roku.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.
Rada Administracyjna Królestwa.

(*Dokończenie obacz Nr. 216*).

Art. 12. Każdy nabywający jakąbądź z trucizn wymienionych w art. 9 i 10 niniejszego postanowienia, obowiązany jest starannie ją pod zamknięciem zachowywać i pod własną odpowiedzialnością czuwać nad tem, aby nie była na inny cel użytą. Przytem prowadzić ma kontrolę nabytej trucizny i jej spótrzebowania w książce oparafowanej przez miejscową władzę policyjną.

Art. 13. Rządy Guberjalne i Magistrat miasta Stołecznego Warszawy mocne będą udzielać upoważnienia do trudnienia się truciem szczurów, myszy i owadów kwalifikującym się do tego specjalnie osobom.

Kwalifikację do tego stanowić ma:

—Poświadczenie władzy policyjnej, iż ubiegający się o rzeczone upoważnienie jest człowiekiem zasługującym na powierzenie mu trucizny.

—Świadectwo Urzędu lekarskiego wykazujące, żi ubiegający się o upoważnienie umie rozeznać trucizny i wie jak z niemi się obchodzić.

Posiadający tego rodzaju upoważnienie, mieć będzie prawo do nabywania z aptek trucizn wyżej w Art. 9 wymienionych, a do sporządzania przezeń trutek służyć mających. Trucizny, do jakich nabywania będzie upoważnionym, wyszczególnione być mają w jego konsensie. Obowiązany zaś będzie do przyrządzania trutki i zakładania jej osobiście, do prowadzenia kontroli obrotu trucizny, do starannego jej zamykania i czuwania, aby na inny cel nie była użytą.

Art. 14. Z fabryk i pracowni krajowych, któreby wyrabiały jakąbądź z trucizn wykazem objętych, mogą one być sprzedawane tylko do składów materjałów aptecznych, do handlów kupców ukwalifikowanych, do aptek, oraz fabrykantom i procederzystom upoważnionym do ich nabywania, o których jest mowa w art. 9 lit. A, oraz w art. 16 niniejszego postanowienia.

Art. 15. Kupcy i handlujący, którym służy prawo do zapisywania wszelkich towarów z zagranicy, nie mają z tego tytułu prawa do odbioru z komór celnych trucizn wymienionych w wykazie, tak przez nich sprowadzonych, jako i pod ich firmą nadchodzących.

Odbierać zaś z komor celnych rzeczone artykuły mogą tylko ci, którym służy prawo do ich utrzymywania i sprzedaży.

Art. 16. Fabrykanci, technicy i rękodzielnicy, którzy uznani zostaną przez właściwe Rządy Gubernjalne lub Magistrat miasta stołecznego Warszawy za fabrykantów lub procederzystów na większą skalę, mogą uzyskiwać od tychże Rządów Gubernjalnych i Magistratu miasta Warszawy upoważnienie do odbioru z komor celnych lub nabywania wprost z fabryk krajowych, trucizn do użytku technicznego służących, a do ich fabryki lub procederu koniecznych. Upoważnienia takowe wydawane będą na imię zarządzającego fabryką lub prowadzącego proceder, na cały czas trwania fabrykacji lub procederu i służyć będą do wyżej wymienionego celu, przy poświadczeniu miejscowej Władzy policyjnej o rzeczywistości prowadzenia fabryki lub procederu.

Art. 17. Nie wolno wyrabiać i sprzedawać papieru arszenikalnego do trucia much przyrządzanego.

Art. 18. Odtąd zabrania się także używania strychniny do trucia zwierząt. Każdy więc, kto nawet podług poprzednio obowiązujących przepisów, prawnie ją nabył, obowiązany jest przed datą, od którrj stanie się obowiązującem niniejsze postanowienie, zbyć ją do składu materjałów aptecznych, lub do apteki, albo też zniszczyć ją przez spalenie w miejscu odosobnionem z należną ostrożnością i przy wiarogodnych świadkach.

Art. 19. Również wzbrania się używania farb zawierających przetwory arszenikalne, przy wyrabianiu obić papierowych, rolet, tkanin służyć mających do ubiorów i kwiatów sztucznych, oraz do malowania ścian.

Przyczem utrzymuje się dawny zakaz używania farb arszenikalnych, jak i innych zdrowiu szkodliwych, do barwienia cukierków, pikli, opłatków, papieru do obwijania cukierków i innych przedmiotów do jedzenia służących, oraz do malowania zabawek dla dzieci.

Utrzymywanie w handlach i sprzedaż przedmiotów w niniejszym artykule wymienionych, a ubarwionych farbami arszenikalnemi, zakazuje się.

Art. 20. Ktokolwiek by wbrew powyższym przepisom posiadał jakąbądź z trucizn wymienionych w wykazie dołączonym do niniejszego postanowienia, sprzedawał ją lub dostarczał komu innemu, jako też wyrabiał, utrzymywał lub sprzedawał przedmioty wbrew zakazom objętym art. 17 i 19 niniejszego postanowienia, — odpowiedzialnym będzie w drodze karnej.

Art. 21. Przepisy odnoszące się do trucizn i środków gwałtownie działających, zawarte w Ustawach dla farmaceutów i aptek, dla materjalistów i składów materjałów aptecznych, oraz dla kupców ukwalifikowanych do sprzedawania wszelkiego rodzaju towarów farbierskich, o ile nie są przeciwne niniejszemu postanowieniu, pozostają w swej mocy.

Art. 22. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw być ma zamieszczone, oraz rozwinięcie w szczegółach i wydanie odpowiednich instrukcij, poleca się Komisji Rządowej praw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie d. 7 (19) Wrz. 1862 r.

Wielki Książę,
Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem,
(podpisano) „KONSTANTY."

Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa,
(podpisano) A. Hr. *Wielopolski*,
Margrabia Myszkowski.

P. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych,
(podpisano) Hr. *Keller*.

Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch*.

Anneks do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 7 (19) Września 1862 r.

Wykaz trucizn.

1. Arszenik biały (kwas arszenikowy, Acidum arsenicosum).
2. Arszenik metaliczny (Arsen, Kobalt handlowy).
3. Arszenikalne farby.
4. Atropina i sole tejże (Atropinum et salia ejus).
5. Chloroform (Chloroformium, Formylum trichloratum).
6. Cyanek potassu (Kalium cyanatum).
7. Fosfor biały (Phosphorus albus).
8. Kodeina (Codeinum).
9. Kulczyba (Wronie oko, nuces vomicae).
10. Morfina i sole tejże (Morphinum et salia ejus).
11. Niedokwas żywego srebra czerwony (Hydrargyrum oxydatum rubrum, Mercurius praecipitatus ruber).
12. Nikotyna (Nicotinum).
13. Olejek wawrzyno-wiśniowy lotny (Oleum lauro-cerasi aethereum).
14. Opium.
15. Rybitrutka (Cocculi indici v. piscatorii).
16. Saletrzan srebra (Kamien piekielny, Argentum nitricum, Lapis infernalis).
17. Strychnina i sole tejże (Strychninum et salia ejus).
18. Sublimat (Chlornik żywego srebra, Hydrargyrum bichloratum corrosivum).
19. Veratryna (Veratrinum).

ROZKAZ
do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.
W Warszawie d. 18 (30) Września 1862 r.

I. Przez Najwyższy Rozkaz Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w Peterhofie d. 15 (27) Sierpnia 1862 r. (N. 18)
Otrzymuje urlop za granicę:—Towarzysz Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Senator, Radca Tajny *Platonow*, na miesięcy trzy.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Mianowani: — Inspektor Gimnazjum Realnego, z delegacji p. o. Prezydującego w Komitecie Egzaminacyjnym w Warszawie Jan *Pankiewicz*, Rektorem Gimnazjum w Szczebrzeszynie; Dyrektor Gimnazjum Realnego w Warszawie Maksymiljan *Łyszkowski*, Rektorem Gimnazjum w Suwałkach; Inspektor Gimnazjum Gubernjalnego w Warszawie Józef *Palicki*, Rektorem Gimnazjum w Siedlcach.

Otrzymuje urlop za granicę: — Lektor języka niemieckiego w Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, Stanisław *Żaliński*, na dni 10.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowani: — Nadrachmistrz, Naczelnik Oddziału Rachuby w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernjalnego Radomskiego Antoni *Plewiński*, p. o. Radcy Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim; Radca Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernialnym Płockim Juljan *Statkowski*, Radcą Wydziału Administracyjnego w tymże Rządzie Gubernjalnym i p. o. Radcy Wydziału Administracyjnego w pomienionym Rządzie Gubernialnym August *Krokowski*, Radcą Wydziału Wojskowo-Policyjnego tamże.

Otrzymują urlop za granicę:—Lekarz Szpitala Św. Aleksandra w Kielcach Stefan *Łuszczkiewicz*, na miesięcy 4; Referent Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Florentyn *Gwozdecki*, na dni 14.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę: — Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Andrzej *Wolff*, na miesiąc 1; Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Konińskiego Konstanty *Zieliński*, na d. 29. Do Cesarstwa:—Sędzia Pokoju Okręgu Siennickiego Józef *Horodyński*, na miesięcy 4.

Uwolniony ze służby. — Na własne żądanie dla słabości zdrowia: — Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej w Suwałkach, w stopniu Sędziego Iej Instancji Stanisław *Brzozowski*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Otrzymuje urlop: — Radca Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie Salezy *Podhorodyński*, za granicę i do Cesarstwa na miesięcy 2.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Otrzymuje urlop za granicę: — Młodszy Kontroler w Najwyższej Izbie Obrachunkowej Wacław *Matuszewicz*, na d. 28.

III. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani:—Rejent Kancelarji Okręgu Płockiego Wawrzyniec *Janczewski*, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego Henryk *Jaworski*, Pisarzem tegoż Sądu; Pisarz Sądu Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego Bronisław *Żarski*, Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Włodawskiego; Praktykant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Kazimierz *Stępowski*, Podpisarzem Sądu Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego; Aplikant Sądowy Albin *Humięcki*, Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego; Podprokurator przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pełniący w zastępstwie obowiązki Podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym Józef *Wyczechowski*, Podprokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa.

Przeniesieni. — Na własne żądanie: — Patron przy Trybunale Cywilnym w Łomży Józef *Bellej*, na takiż urząd przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Dla dobra służby: — Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włodawskiego Nikodem *Czajkowski*, na Pisarza Sądu Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.

W Zarządzie Komunikacji w Królestwie.—Mianowani: — Konduktor Wydziału Technicznego w Zarządzie Komunikacji Alfons *Grotowski*, p. o. Inżeniera Wodociągów przy Magistracie Miasta Stołecznego Warszawy; Urzędnik do pisma w Zarządzie Komunikacji Marcin *Okoń*, Konduktorem Wydziału Technicznego i Djetarjusz Stanisław *Modliński*, Urzędnikiem do pisma Zarządu Komunikacji.

W Zarządzie Okręgu Pocztowego.—Mianowani: p. o. Starszego Ekspedytora Pocztamtu Warszawskiego Narcyz *Karpiński*, p. o. Urzędnika do szczególnych poleceń przy Dyrektorze Poczt; Kontroler Oddziału Kontrol Zarządu Poczt Alojzy *Gajewski*, Ekspedytorem Pocztamtu Warszawskiego; Ekspedytor tegoż Pocztamtu Alojzy *Grzankowski*, Kontrolerem Oddziału Kontrol Zarządu Poczt; Buchhalter Zarządu Poczt Józef *Lewandowski*, Ekspedytorem Pocztamtu Warszawskiego; pełniący obowiązki Pomocnika Archiwisty Zarządu Poczt Napoleon *Brzechfa*, p. o. Buchhaltera tamże; p. o. Starszego Pisarza Pocztamtu Warszawskiego Florentyn *Grodzicki*, p. o. Pomocnika Archiwisty Zarządu Poczt; p. o. Pomocnika Buchhaltera tamże Józef *Kurella*, p. o. Starszego Pisarza Pocztamtu Warszawskiego; Pisarz Pocztamtu Warszawskiego Antoni *Sokolnicki*, pełniącym obowiązki Pomocnika Buchhaltera Zarządu Poczt; p. o. Pomocnika Dziennikarza tamże Stanisław *Kamiński*, p. o. Ekspedytora Urzędu Pocztowego Pogranicznego w Służewie; p. o. Pomocnika Kontrolera Oddziału Kontrol Zarządu Poczt Stanisław *Snieżyński*, p. o. Pomocnika Dziennikarza Zarządu Poczt; Urzędnik do pisma tamże Aleksander *Kijok*, p. o. Pomocnika Kontrolera Oddziału Kontrol Zarządu Poczt; Aleksander *Zieliński*, p. o. Ekspedytora Poczt w Czyżewie; Antoni Hrabia *Grabowski*, p. o. Ekspedytora Poczt w Bielawach; b. Konduktor Pocztowy Franciszek *Grądzki*, p. o. Ekspedytora Poczt w Ciechanowie; Aplikant Pocztamtu Warszawskiego Juljan *Adamski*, p. o. Ekspedytora Poczt w Krasnymstawie; Wincenty *Załoziecki*, p. o. Ekspedytora Poczt w Augustowie; Zastępca Burmistrza miasta Gorzkowa Antoni *Więckowski*, p. o. Ekspedytora Poczt w Gorzkowie, niezależnie od obowiązków Burmistrza; Jan *Kurdwanowski*, p. o. Ekspedytora w Zakroczymiu; Bronisław *Kurowski*, p. o. Ekspedytora w Radzyminie; Zawiadowca Stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Poraju Antoni *Maszki*, p. o. Ekspedytora Poczt w Poraju niezależnie od obowiązków Zawiadowcy.

Uwolnieni ze służby. — Z rozporządzenia Władzy: Ekspedytor Poczt w Łęcznie Hipolit *Zalewski*.

Na własne żądanie:—Urzędnik do szczególnych poleceń przy Dyrektorze Poczt Antoni *Dewison*; Ekspedytorowie Poczt: w Czyżewie Józef *Stpiczyński*; w Bielawach, Józef *Lipiński*; w Ciechanowie, Feliks *Kozakiewicz*; w Krasnymstawie, Maciej *Adamski*; w Augustowie, Witold *Lisicki*; w Zakroczymiu, Hieronim *Szymański*; w Radzyminie, Onufry *Kurowski*; w Służewie, Aleksander *Rybicki*.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników.— Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej Karol *Czerniawski*; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego Józef *Polkowski*; i Ekspedytor Poczt w Sieluniu Stanisław *Liwski*.

Wielki Książę Namiestnik Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem.
(podpisano) KONSTANTY.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawiadamia, że przepisy Artykułów 332 do 338 Ustawy o wychowaniu publicznem, w tym roku szkolnym jeszcze w wykonanie wprowadzone nie zostaną, i że w skutek tego aż do dalszego zarządzenia, karty dające wstęp wolnym słuchaczom do auditorjów nie będą wydawanemi.

Kto więc pragnie z wykładów w szkole głównej korzystać, winien się immatrykulować sposobem dla studentów tejże szkoły przepisanym.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Zarząd głównego Inspektora Służby Zdrowia w Warszawie dnia 18 *(30) Września* 1862. *Nr.* 3110/27052. — Na zasadzie decyzji Rady Administracyjnej z d. 23 Sierpnia (4 Września) 1857 r., dozwolonem będzie w roku bieżącym podobnie jak w latach zeszłych po jarmarkach jesiennych, t. j.: poczynając od d. 1 (13) Października r. b. sprowadzać z Cesarstwa bydło rogate, dla postawienia go na opas przy gorzelniach tutejszego kraju, i bydło takie po zatrzymaniu go pod obserwacją weterynaryjną tylko przez godzin 24 przy wejściu w obręb Królestwa, będzie mogło odbyć dodatkową kwaran-

---

RZECZY STAROŻYTNICZE.

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia rady Administracyjnej Królestwa zebrane w Gubernji Warszawskiej w latach 1844 i 1846.

Powiat Koniński.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr. 216*)

Miasto powiatowe Konin, własność rządowa. Początek tego miasta ginie w niepamięci wieków. Za panowania Bolesława Krzywoustego, w pierwszej połowie XII wieku, Konin miał już zamek, w którym często przemieszkiwał sławny Piotr Dunin ówczesny wielkopolski wielkorządca. Zamek ten jednak wzniesiony był w znacznej od samego miasta odległości i bliżej koryta Warty. W późniejszych czasach zabudowało się około niego miasto nowe, stare zaś coraz bardziej opuszczone, całkowicie utraciło municypalne przywileje i na wiejską zamieniło się osadę. Zamek koniński istniał w całej swojej świetności aż do drugiej wojny szwedzkiej, w czasie której Karol XII, posiłkując obranego przez jedną partję Polaków króla Stanisława Leszczyńskiego, zajął go i spalił. Przez całe stulecie górą stały opuszczone jego mury, i dopiero w 1818 roku z rozkazu rządu zostały rozebrane. Zamek ten zabudowany w czworokąt składał się z części mieszkalnej na dwa piętra wzniesionej, czworograniastej, i wysokiej ośmiościennej strażnicy. Stawiany był częścią z białawego kamienia, częścią zaś z cegły. Część mieszkalna zdawała się w nim najdawniejszą; gzymsowanie zwłaszcza nosiło na sobie cechę XII wieku. Dziś mały tylko z niego kawałek muru pozostał. Miasto Konin opasane było murem i wzmocnione basztami. Mury te i baszty przez Kazimierza Wielkiego wzniesione, dochowały się w znacznej części do początku bieżącego wieku, rozebrane zostały jednocześnie z zamkiem nader małe po sobie pozostawiwszy ślady.

Dziś więc ze starożytnych gmachów uderza w Koninie tylko kościół parafjalny. Piękna ta budowla zdaje się początkiem swoim pierwszych lat 15-go wieku zasięgać, a kaplica Św. Trójcy na zakrystję przemieniona, dawniejszą jeszcze być może. Ściany jej zewnętrzne w późniejszych czasach uledz musiały przerobieniu, mało bowiem dochowały na sobie gotycyzmu, znamionującego owczesne świątynie. Natomiast jej wnętrze jest więcej charakterystyczne, a mianowicie sklepienia, wzmocnione łukami rozbiegającemi się w gwiazdy, świadczą o dawności całego budynku. Zdobi ten kościół kilka pięknej budowy nagrobków. Pomiędzy niemi najdawniejszy, wystawiony został tutejszemu plebanowi Mikołajowi Grochowskiemu, zmarłemu roku 1570. Jestto monument małego wymiaru i dosyć mierny, szczególniej w proporcjach ciała chybiony. Następny z kolei co do dawności nagrobek Stanisława Przyjemskiego, Marszałka koronnego, Starosty Konińskiego i Kowalskiego, zmarłego w roku 1595, ma postać ołtarza, w którym na sarkofagu leży cała figura rycerza. Zbudowany jest z marmuru częścią szarego, częścią białego. Pod figurą napis na tablicy marmurowej wyryty. Stryj powyższego Starosty Krzysztof, zmarły w roku 1611 w mieście Moskwie, ma także osobny marmurowy nagrobek, naprzeciw swego synowca. Wydłutowane na nim osoby w zwykłem owym wiekom uzbrojeniu. W kaplicy Najświętszej Panny fundowanej przez Jana Zeneliusza, Filozofji i Medycyny Doktora, znajduje się jego nagrobek także marmurowy z napisową tablicą, oprócz której jest jeszcze druga miedziana pozłacana, na pamiątkę założenia kaplicy. Zeneliusz umarł w roku 1607. Urodził się snadź w Koninie, gdyż na nagrobku jego umieszczony koń, który stanowi godło herbowne miasta. W skarbcu kościoła tutejszego jest monstrancja, której środek należy do pięknych wyrobów 15-go albo 16-go stulecia. Wierzch jednak i podstawa są już późniejsze. Także znajduje się tu piękny gotycki krzyż fundowany przez Ks. Stanisława z Proszowic, plebana Konińskiego. Na cmentarzu tego kościoła stoi słup kamienny okrągły, dosyć osobliwszego kształtu. Przeniesiony on w to miejsce z pod zamku Konińskiego, gdzie stał pierwotnie, a oznaczał połowę drogi z Kalisza do Kruszwicy, jak świadczy wyryty na nim napis. Jest to pamiątka tego samego Piotra Dunina, któremu kraj tyle pięknych i trwałych kościołów jest winien. Napis ten czterowierszowy otacza kolumnę do koła, jest zaś następujący:

Anno ab incarnatione domini nostri MCCL Primo (sic) in Calis hic medium de Cruspvici fore punctum indicat ista viae formula et justitia, quam fieri jussit Petrus Comes hic Palatinus, hoc omni sollert. (sollertia) construxit iter. Ejus ut esse memor dignetur omnisque viator cum prece propicium sollicitando Deum.

Rzecz dziwna, że na tym pomniku wyryty rok 1252, litery jednak zdają się być 12-go wieku.

Piękny klasztor OO. Reformatów na przedmieściu Konina, wystawiony został w roku 1531. Kościół jednak przy nim był pierwotnie drewniany i dopiero w roku 1727 księżna Teofila Wisniowiecka, na jego miejsce gmach murowany swoim nakładem wystawiła.

Jest tu jeszcze drewniany kościołek Ś. Ducha, gminie protestanckiej odstąpiony. Początek jego niewiadomy, budowa zaś nie wskazuje wcale odległej onego starożytności.

Miasto Konin mające jurysdykcję starościńską grodową, wielokrotnie od monarchów rozmaite zyskiwało przywileje. Zburzenie zamku przez Szwedów, pożary i zaburzenia wojenne były powodem, że już w roku 1782 nie było w stanie okazać lustratorom wcześniejszych nad rok 1425 dokumentów. Lustracja obejmuje ich sztuk 28 i treść każdego z największą opisuje dokładnością. Po porównaniu opisu tego z samemi dokumentami, okazał się brak 4, a natomiast znalazły się dwa inne pargaminy spisem nie objęte, jako to: z roku 1426 ustąpienie młyna w Starem mieście, przez Macieja Strusia Banarzowi. Z r. 1441 dekret sądu polubownego w sprapie pomiędzy plebanem konińskim i Magistratem, względem używania zapisanych funduszów, wedle ich przeznaczenia, na szkołę. Fundusz ten należy teraz do KKs. Pijarów w Radziejowie; którzy zatem własnym kosztem w Koninie szkołę utrzymywali. Księgi wójtowskie dochowane w magistracie, sięgają roku 1552, jest ich sztuk 20 i paka derelatów.

Wieś prywatna Stare Miasto. Pierwotnie tu była posada Konina, która gdy pod panowaniem Króla Kazimierza Wielkiego na inne miejsce przeniesioną została, opuszczoną osadę Starem Miastem zwać poczęto, jak o tem już w początku 15-go wieku pismienne napotykamy ślady. W tej to wsi, kiedy jeszcze nosiła nazwisko Konina i miała znaczenie miasta, Piotr Dunin Wielkorządca Wielkopolski, wystawił kościół z ciosanego kamienia, o czem kroniki nasze nadmieniają. Pierwotne mury tej świątyni, dotąd w niezmiennej dochowały się całości, w późniejszych tylko czasach wzmocniono one jedną przyporą i zbyt nizki dach przez nadmurowanie ścian szczytowych podwyższono. Pod rządem pruskim stanęła przy tym kościele dzwonnica, a w r. 1832 na środku dachu mała sygnaturka. Jednakże kościół ten, pod względem budowy swojej, różni się cokolwiek od innych Duninowskich kościołów, co dowodzi, że do ostatnich Dunina fundacij należy. Nie ma bowiem jak inne zaokrąglonego presbyterjum, ale zakończone ścianą płaską, a rysunek okien i otworów szczytowych jest w nim taki sam, jak w świątyniach, w 2-ej połowie 12-go wieku dla Cystersów wznoszonych. W każdym jednak razie jest wielce dawnym, i na szczególną zasługuje opiekę. Boczne jego drzwi acz grubem dłutem z gruntu wykonane, są przecież wiernym obrazem wieku, w którym powstały. Wewnątrz nad częścią kapłańską i zakrystją sklepienie jest beczkowe, nad nawą sufit z tarcic, ołtarze wszystkie nowsze i nieosobliwej roboty. Obraz Boga Rodzicy w wielkim ołtarzu do niezgorszych malowideł należy. Kościół nosi tytuł SS. Piotra i Pawła pokryty jest częścią dachówką włoską, częścią zwyczajną karpiówką. Na cmentarzu wykopują się czasem urny z popiołami, zabytki czasów pogańskich.

Miasto poduchowne Lądek i klasztor po Cysterski w Lądzie. W roku 1145 jeden z synów Bolesława Krzywoustego, Mieczysław przezwany Starym, książę Wielkopolski, na zawdzięczenie Panu Bogu za odniesione zwycięztwo nad pierworodnym swym bratem, który go z wyznaczonej przez ojca dzielnicy wyzuć zamierzył, sprowadził z Bergeńskiego klasztoru kolonję Cystersów i nadawszy im niektore posiadłości w Lądzie nad Wartą, kościół niewielki im wystawił. Wzrastała ta instytucja w znaczenie i bogactwo przez późniejsze nadania równie monarchów, jak i panów polskich, a służyła wyłącznie Niemcom, którzy według nadawczych przywilejów, sami jedni zakonnych w niej dostępować mogli godności. Dowiedzione w następnych czasach zakonnikom tutejszym sprzyjanie roformie religijnej było powodem, że około połowy 15go wieku Ojciec Św. zarząd Lądzkiego opactwa powierzył Polakom, a Niemcy nie chcąc znosić nad sobą takiego zwierzchnictwa, sami dobrowolnie z Lądu ustąpili. Odtąd klasztor Lądzki stał się instytucją krajową w równi z innemi Cysterskiemi zgromadzeniami. Jak obszerny był ten Mieczysławowski zakład i czy co z niego dotąd pozostało, trudno dośledzić. Kościół bowiem dzisiejszy od fundamentów swoich jest dziełem zeszłego wieku, a i krużganki klasztorne nie równie od niego dawniejsze, a raczej z końca 12 niż z pierw-

tannę, dla uzupełnienia dni 21 w tych miejscach w których pozostawać ma na opasie.

Dozwolenie takowe odnosi się jedynie do partji, nie mniejszych jak sztuk 50. Służy ono ogółowo dla Gubernji Lubelskiej, jako bliżej punktów Włodawy i Łuszkowa położonej; właściciele zaś bydła mającego się stawiać na opasie w innych Gubernjach, uzyskiwać mają wyjątkowe upoważnienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, Komisja Rządowa uprzedza, że dla zabezpieczenia od przeniesienia zarazy, przy obserwacji 21-dniowej, odbywanej na samem miejscu postawienia bydła na opasie, mają być z mocy powołanej decyzji Rady Administracyjnej, przedsiębrane następujące środki ostrożności:

a) Partje bydła rogatego przeznaczone na opas po obserwacji wstępnej w Włodawie lub Łuszkowie przez godzin 24, przeprowadzane będą pod konwojem delegowanych do tego Weterynarzy, aż na samo miejsce, gdzie pozostawać mają na opasie. Partje wszakże przeznaczone do miejsc leżących blizko m. Łukowa, mogą iść bez konwoju weterynaryjnego traktem wołowym. tak jak partje na rzeź przeznaczone, a z Łukowa dopiero odprowadzane będą przez tamecznego Weterynarza Rządowego, aż na miejsce opasu.

b) W drodze bydło to nie ma być dopuszczane do żadnej styczności, ani z bydłem miejscowem, ani z innemi partjami sprowadzonego bydła, nie ma też zatrzymywać się we wsiach, miastach lub przy karczmach i młynach, chyba tylko w oddaleniu przynajmniej o 300 stóp od zabudowań.

c) Po przybyciu na miejsce opasu, umieszczone być winno w oddzielnych stanowiskach, które zostaną opieczętowane dla uzupełnienia czasu obserwacyi dni 21. Dopełnione to będzie w taki sam sposób, jak przy odosobnianiu bydła w miejscach grassowania księgosuszu; to jest: za pomocą drążków przytwierdzonych do wszystkich wchodów, tak aby bydło przez nie przechodzić nie mogło, a ludzie dla podawania karmu i oprzątania obory wolne mieli przejście.

d) Do bydła tego przeznaczeni być winni ludzie którzy żadnej styczności nie mają z bydłem miejscowem, a prócz tego przez cały przeciąg obserwacyjnego terminu wzbronionym ma być przystęp do niego innym ludziom.

e) W razie okazania księgosuszu podczas prowadzenia rzeczonego bydła, jako też podczas pozostawania pod opieczętowaniem, sztuki chore natychmiast zabite i zakopane być powinny, a termin 21-dniowy obserwacji od tego czasu liczyć się znowu zacznie.

f) Zdjęcie opieczętowania po upływie 21-dniowej obserwacji nastąpić ma nieinaczej, jak po przekonaniu się przez Weterynarza lub Lekarza delegowanego, iż cała partja nie okazuje żadnych objawów księgosuszu, poczem bydło to drugą cechę będzie mieć przyłożoną.

g) Dla zapewnienia scisłego zachowania wyżej wyłożonych warunków, odebraną ma być odpowiednia deklaracja od stawiającego bydło na opas przy własnej gorzelni. Gdyby zaś właścicielem takowego bydła był handlarz, i oddawał tylko bydło swe na przekarm obywatelowi ziemskiemu, podobnaż deklaracja od każdego z nich ma być ściągniętą.

Koszt delegowania Weterynarzy z miejsca ich pobytu do Włodawy lub do Łuszkowa i napowrót, tudzież djety przez cały czas delegacji, zaspokojone zostaną z ogólnych funduszów kwarantannowych i bynajmniej ciążyć nie będą właścicieli bydła, do których należeć ma tylko dostarczenie podwody pod Weterynarza, tam i napowrót, tak przy samem przeprowadzaniu bydła, jak przy zjeździe dla jego odpieczętowania po ukończonej obserwacji.

Pod żadnym zaś pozorem, jakiebądź wynagrodzenie od właścicieli bydła przez delegowanych Weterynarzy wymaganem być nie powinno.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych ma nadzieję, że pp. właściciele ziemscy, którzy korzystać będą z powyższego upoważnienia Rady Administracyjnej, nie omieszkają dołożyć ze swej strony starań, aby uniknąć przyczynienia się do rozszerzenia księgosuszu i dla własnego oraz ogółu dobra, ściśle zachowywać zechcą ostrożności, które za konieczne uznane zostały.

Z upoważnienia Dyrektora Głównego Prezydującego, Inspektor Główny służby cywilno-lekarskiej Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) *Kochański.* — Szef Biura, *Chawłowski.*

Z Petersburga, 25 *Września*.

Przez Najwyższy ukaz z d. 30 sierpnia (v. s.), tajny radca *Platonow*, mianowany został Sekretarzem Stanu, z pozostawieniem w obowiązkach towarzysza ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, i w godności senatora.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Kiedy dzienniki angielskie w ogóle z pewną nieufnością i sceptycyzmem zapatrują się na ogłoszenie w *Monitorze* dokumentów dotyczących kwestji rzymskiej, we Włoszech, powszechnie uważają to ogłoszenie za wypadek przychylny życzeniom Włoch, za wstęp do dalszych oświadczeń, za przysposobienie do odwołania załogi francuzkiej z Rzymu, za najmilszy dla rodziny królewskiej podarunek ślubny, za który Wiktor Emanuel przesłał Cesarzowi Napoleonowi gorące podziękowania. Dosyć powszechnie przypuszczają we Włoszech, że niedługo Rzym stanie się stolicą zjednoczonego królestwa, to jest jak tylko w posiadłościach papiezkich zastosowana zostanie zasada swobodnego powszechnego głosowania.

Do takiego pojmowania stanu rzeczy przyczynia się chwilowe zawieszenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Paryżem a Rzymem. P. de Lavalette wyjechał z Rzymu na urlop; miejsce pierwszego sekretarza p. de Belluno dotąd nie zostało obsadzone; zatem na czele poselstwa w Rzymie stoi obecnie tylko drugi sekretarz p. Saillard, który bezwątpienia tylko interesa bieżące mniejszej wagi będzie załatwiał.

W gabinecie turyńskim, jak zapewniają korespondencje, stronnnictwo liberalne otrzymało zwycięztwo nad stronnictwem Cialdiniego. W skutku tego projekta zamachu stanu miały zostać porzucone, a stan oblężenia w prowincjach południowych zniesiony. Ministrowie Stella, Pepoli i Depretis nie wyjdą z gabinetu. P. Ratazzi obejmie po wychodzącym jen. Durando wydział spraw zagranicznych, zaś margr. Pepoli wydział spraw wewnętrznych. Takie zmiany miały być przyjęte w skutek wpływu księcia Napoleona, ale przy wahającym się charakterze p. Ratazzego, który teraz wyraźnie skłania się ku liberalnym, nieuważają aby stronnictwo Cialdiniego stanowczo zostało usunięte. Co do amnestji, ciągle utrzymują, że ta albo zaraz po powrocie Króla z Genui, albo najdalej za miesiąc zostanie udzielona. Stronnictwo które udzieleniu jej najbardziej się opierało, straciło prawie zupełnie swój wpływ.

Zapewniają, że z Lizbony wysłana została do Madrytu depesza w ostrych wyrażeniach oskarżająca gabinet hiszpański o podburzenie do rozruchów, które teraz w Braga przytłumione zostały. Depeszę tę mają poprzeć podobno i inne mocarstwa. W Paryżu tymczasem ukazała się broszura żywo przemawiająca za wcieleniem Hiszpanji do Portugalji.

Patrie zaprzecza wiadomości, jakoby końcowy protokuł konferencji konstantynopolitańskiej w sprawie serbskiej, został zamieniony na konwencję, ponieważ jedną z ważniejszych trudności stanowiłoby ułożenie wstępu, gdyż Austrja dotąd nie uznała królestwa włoskiego. Dyplomacja, powiada ten dziennik wyrzekła swe ostatnie słowo. Dla tego tylko wydany zostanie firman wprowadzający w wykonanie postanowienia konferencji. Jeden z dzienników belgickich uważa tę wersję za tak dziwną i sprzeczną z prawem narodów, iż niedaje jej wiary. W żadnej z kwestij, dodaje on, dotyczących sprawy wschodniej, dyplomacja europejska nie wyrzekła, ani nawet rościła sobie pretensji do wyrzeczenia ostatniego słowa.

W Wiedniu, wydział finansowy daleko łatwiej przyjął układ z bankiem, aniżeli z jego usposobienia przed ferjami można było wnosić; skutkiem zapewne tych samych przyczyn i izba niższa na plenarnem posiedzeniu, po rozprawach jedynie dla formy, przyjmie go bez wielkich trudności. Na ostatniem posiedzeniu izby niższej, posłowie galicyjscy przyjęli udział w wyborze członków do komisji kadastralnej; posłowie zaś czescy wstrzymali się od wzięcia udziału w tym wyborze.

W Berlinie gabinet nie został jeszcze uzupełniony; układy z p. Bodelschwinghem jeszcze się toczą; hr. zaś Eulenberg nie przybył dotąd do Berlina; p. Bismarck zostanie stanowczo mianowany ministrem spraw zagranicznych, dopiero po doręczeniu w Paryżu listów odwołujących go; p. Bernstorff 10-go b. m. ma się udać do Londynu.

(Ind. b., Wien. Z., Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 27 *Września*. *Times* nie dowierza wiadomości o zwycięztwie Mac Clellana i tak się wyraża: „Jeżeli ostatnia depesza Mac Clellana ma być uważana za autentyczną i jeżeli rzeczywiście jest wiernym opisem bitwy zaszłej pod Middletown, w takim razie zdaje się jak gdyby pozór zwycięztwa chciał nieco rozproszyć ciemności okrywające sprawę unji. Co do nas atoli, przyjmujemy tę wiadomość z niedowierzaniem, chociażby nawet sam jen. Pope nie dowodził osobiście. Być może, że treść raportu, cokolwiek za szczerze napisanego, została w ministerstwie wojny przeobrażoną w ten sposób, iżby publiczność nie dowiedziała się o prawdzie. Szczegóły o stanowczem powodzeniu i zręcznych działaniach strategicznych służyły zwykle w Waszyngtonie za wstęp do obszernego sprawozdania z niepowodzeń i porażek, jakie armja związkowa doznawała stale począwszy od Richmond do samego niemal Waszyngtonu. Osiągnięte jakoby korzyści, o których z równą jak i o obecnem zwycięztwie donoszono chełpliwością, obracały się tak często, po upływie paru dni, w zupełne porażki, że Europa przywykła do niedowierzania. Trąby głoszące o zwycięztwach Północy wydawały stale tak fałszywe tony, że o tryumfach przez nie głoszonych wierzyć nie możemy. Niejednokrotnie już wieść o zwycięztwie, *fortissimo* zaczęta, przeszła w *pianissimo*, a w końcu zupełnie znikła."

Ostatnie wiadomości z Ameryki, dochodzące do 16-go września, zdolne są rozczarować tych, którzy spodziewali się walki stanowczej, zajęcia Baltimore przez skonfederowanych, lub też bitwy o posiadanie Waszyngtonu. Pod względem militarnym wiadomości te małe mają znaczenie, tem bardziej, że niepopobna powziąć z nich wyobrażenia, jakie są przyszłe plany działań jenerałów konfederacji południowej, ani też jakie są siły, z któremi zamierzają wkroczyć do stanow północnych. Lecz tem ważniejsze są polityczne wnioski, jakie ztąd wyprowadzić można. Pole walki ogranicza się na teraz do dwóch stanów, z których jeden żywił stale skrycie sympatje dla Południa, a drugi liczy pomiędzy swymi mieszkańcami najgorliwszych stronników unji. Ztąd pochodzi, że stan Maryland wita wojska konfederacji południowej jako obrońców, a zatem stara się o zaopatrzenie ich we wszelkie potrzeby i o wzmocnienie ich szeregów, podczas gdy Pensylwanja sposobi się do odporu, wysyła do miejsc bezpieczniejszych swe rodziny i mienie ruchome, a wszyscy mieszkańcy, zdolni do noszenia broni, zamierzają zniszczyć zuchwałego najezdnika. Tymczasem południowcom pozostawało do wyboru bądź dążyć do Baltimore dla odcięcia nieprzyjacielowi komunikacij z Północą, bądź też wkroczyć do Pensylwanji i przenieść w ten sposób wojnę w samo serce terytorjum nieprzyjacielskiego. O ile z dotychczasowych wiadomości wnosić można, południowcy obrali to ostatnie pole działania (prawdopodobnie dla tego żeby utrzymać komunikację z Południem) i nie myślą ani o zajęciu Baltimore, ani o ataku na dobrze obwarowany Waszyngton. Z zagmatwanych atoli telegramów dotychczasowych trudno byłoby wyprowadzić wnioski co do dalszych planów skonfederowanych.

Austrja.

Wiedeń, 29 *Września*. *Magd. Zeit.* podaje następującą korespondencję z Wiednia: „O stanie kwestji węgierskiej mogę zakomunikować niektóre szczegóły, pochodzące z ust osoby dobrze dla rządu cesarskiego usposobionej i obeznanej należycie z położeniem z tej i tamtej strony Litawy. Samo przez się rozumie się, że wynurzone przez tę osobę zdania są optymistyczne; pomimo to zasługują one na uwagę, osoba ta bowiem kierowała za systemu Bacha dwoma komitatami. Godnem jest najpierw uwagi to, że przestano już liczyć na zagranicę. Dowodem tego służy ta okoliczność, że *judex curiae* hr. Apponyi, bawiący od kilku tygodni w Biarritz, unikał widocznie sposobności być przedstawionym Cesarzowi Napoleonowi. Nie ulega wątpliwości, że to ze strony hr. Apponyi zachowanie się było dobrze u dworu tutejszego widziane. Lecz postawa ta hr. Apponyi nie daje jeszcze żadnej rękojmi, że w razie danym Fürr, Garibaldi, Koszut i inni nie zostaną wybrani na członków rad komitatowych. Z drugiej strony ogół ludności chce ułatwić hr. Forgaczowi, którego uważa jako zręcznego kanclerza nadwornego, rozpisanie wyborów do przyszłego sejmu. Spodziewać się też należy, że nastąpi wkrótce rehabilitacja nadżupanów ze stronnictwa Deaka. Jak skoro rząd mieć będzie po swej stronie kilku nawpół popularnych nadżupanów, w takim razie będzie mógł kierować wyborami. Cokolwiek ze strony rządu usiłowań, a nadżupani zdołają pokierować na jego korzyść wyborami. Co do bezposrednich do rady państwa wyborów, nie ma co myśleć. Skończy się na tem, że inne kraje korony św. Szczepana otrzymają niezależną od Węgier autonomję, lecz i ten ostatni kraj zyska byt prawie samoistny. Jaki skutek plany te odniosą, niedaleka przyszłość okaże."

Francja.

Paryż, 27 *Września*. Powszechnie nadają tu wielkie znaczenie dokumentom ogłoszonym w *Monitorze*, upatrując w nich nie spełniony już rezultat, ale raczej przychylną dla sprawy włoskiej oznakę. Nic wprawdzie nie przekonywa, żeby po tych oznakach nie miały nastąpić inne zostające z nimi w zupełnej sprzeczności. Jednakże ogłoszenie to większe ma znaczenie, aniżeli chcą mu przyznać w obozie przeciwnym jedności włoskiej, jeżeli rzeczywiście od dwóch miesięcy trwała w tym przedmiocie walka w łonie rady cesarskiej. Usiłowania stronnictwa w gabinecie przychylnego Włochom, a mianowicie pp. Persigniego i Thouvenela, pozostały bezowocne w obec oporu stronnictwa przeciwnego. Zapewniają, że obecność p. Foulda w Biarritz, przyczyniła się do przeważenia szali na stronę pp. Persigniego i Thouvenela; dodają, że Książę Napoleon nie chciał wyjechać do Turynu dopóki nie otrzymał pewności o ustępstwie na korzyść dynastji z którą jest spokrewniony.

Niedługo będzie się można przekonać, czy ogłoszenie to ma znaczącą doniosłość co do rozszerzenia się terytorjalnego Włoch w duchu ich uzupełnienia. List Cesarza do pana Thouvenela, wskazał już całą chimeryczność projektów podziału Włoch na Królestwo północne i południowe. Zapewniają, że na radzie ministrów w Saint-Cloud, jaka ma być zwołana w dwa dni po powrocie Cesarza z Biarritz, p. Thouvenel odczyta projekt odpowiedzi na okólnik jen. Durando, który będzie miał większe znaczenie niż proste zawiadomienie o otrzymaniu okólnika. Odpowiedź ta, naganiając formę użytą przez turyńskiego ministra spraw zagranicznych, nie odejmowałaby wszakże nadziei ludności włoskiej co do spełnienia jej życzeń. Przyjęcie projektu jest spodziewane, ponieważ w razie odrzucenia go, p. Thouvenel stanowczo wziąłby dymisję. Wszelako w obozie przeciwnym spodziewają się porażki p. Thouvenela, skutkiem czego opuściliby gabinet wszyscy inni ministrowie dzielący jego opinje. W każdym razie, jak się zdaje, niedługo polityka cesarska wyraźniej przedstawi się oczom publiczności. Do rzędu oznak przychylnych sprawie włoskiej, należy zaliczyć listy z nad brzegów Lago-Magiore, gdzie obecnie znajduje się Księżna Matylda, zapewniające, że nim upłynie miesiąc październik, nastąpią wielkie zmiany w polityce spółczesnej.

Dziś odbyła się rada ministrów pod prezydencją p. Walewskiego, która zajmowała się tylko bieżącemi interesami. Jutro spodziewany jest tu p. Fould. Benedetti ma powrócić do Francji po uroczystościach z powodu ślubu Księżniczki Marji Pji.

Potwierdza się wiadomość, że lord Cowley doręczył p. Thouvenelowi notę, dowodzącą konieczności odwołania załogi francuzkiej z Rzymu, tłomaczącą zarazem politykę gabinetu angielskiego w kwestji włoskiej i stanowczo zaprzeczającą pogłoskom o współudziale przypisywanym rządowi brytańskiemu, w ostatnich wypadkach we Włoszech. *Patrie* powiada, że ostatnia podróż królowej angielskiej do Niemiec, była w związku z zebraniem rady familijnej, która uchwaliła ważne postanowienia. Na radzie tej, o ile wiemy, dodaje ten dziennik, uchwalone zostało zrzeczenie się tronu przez Królowę Wiktorję na korzyść Księcia Walji. Lecz zrzeczenie się to nastąpi dopiero po ożenieniu się tego Księcia.

Wiadomości z Meksyku nie są zbyt pomyślne. Żółta febra ciągle panuje w Vera-Cruz i dotąd drożyzna artykułów żywności, wcale się nie zmniejszyła. Dziennik *La France* na zasadzie wiadomości z Meksyku z 24-go Września potwierdza wiadomość, że istnieje tam stronnictwo przychylne Francji, z jenerałem Doblado na czele, który wyszedł z gabinetu prezydenta Juareza. A jako słabość rządu, podają, że nie śmie aresztować jenerała Doblado, który jawnie działa w interesie Francji.

Z Konstantynopolu donoszą, że zdrowie Said-paszy budzi teraz znów rzeczywiste obawy. Rada ministrów w Bukareście postanowiła otworzyć w roku przyszłym wystawę płodów rolniczych i przemysłowych, i jednocześnie wyznaczyła członków do komisji mięszanej dla załatwienia sporów z Austrją co do granic z Bukowiną.

Włochy.

Turyn, 25 *Września*. Cała podróż Księcia Napoleona z Genui do Turynu odbyła się pośród niezliczonych ze strony ludu owacji. Książe miał być bardzo zadowolony z tego przyjęcia. Książe Humbert, brat jego hrabia Aosti, p. de Massignac, zastępujący posła francuzkiego, i ministrowie Depretis i Pepoli wysłani zostali przez Króla do Genui, gdzie oczekiwali dostojnych gości na stacji kolei żelaznej w pałacu Balbi. W Turynie szczególniej zięć i córka Wiktora-Emanuela doznali przyjęcia pełnego zapału ze strony ludu i gwardji narodowej. Skoro tylko nadeszła depesza telegraficzna, donosząca, że już zbliżają się do miasta, Król wraz z swemi ministrami, wszystkiemi wyższemi urzędnikami i całem poselstwem portugalskiem w liczbie ośmiu osób, wyjechał na ich spotkanie. Przywitanie było nadzwyczaj serdeczne; następnie zaś cały orszak udał się do zamku pośród radosnych okrzyków i głośnych oklasków licznie zgromadzonego ludu. Wieczorem miasto było uilluminowane i na wszystkich placach publicznych dawała się słyszeć muzyka wojskowa.

Jak utrzymują jednak, nie będą mieć miejsca zbyt głośne uroczystości, przy obchodzie obrzędu ślubnego Księżniczki Marji Pji. Od czasu bowiem ostatnich zaburzeń, rząd stara się niedopuszczać wszelkich liczniejszych zebrań, z obawy aby niektórzy z członków rozwiązanych już 500 komitetów *provvedimento* nie chcieli z nich korzystać. Dla tego to odwołano otwarcie strzelnic narodowych w Turynie, zapowiedziane na koniec września; dla tego także zabroniono w Genui uroczystego obchodu, który miał mieć miejsce 14-go b. m. na pamiątkę wzniesienia posągu Krzysztofa Kolumba, i na który została dawno już zaproszona ludność z prowincji Ligurji. Obrzęd więc ślubny Księżniczki sabaudzkiej odbędzie się cicho, w gronie rodziny, i oprócz kilku koncertów i illuminacji, zarządzonych na sobotę, to jest w przeddzień wyjazdu z Turynu przyszłej Królowej portugalskiej, miasto żadnego innego w uroczystościach nie będzie mieć udziału.

Krańcowe stronnictwo ciągle jest czynne, szczególniej w Sycylji i Neapolu. Podług raportów nadesłanych do Turynu, często zdarzają się potyczki między wojskami królewskiemi połączonemi z gwardją narodową i rozbójnikami, których działania przybrały znowu większe rozmiary, w prowincjach południowych, a mianowicie w Kapitanacie. W tych dniach także miała miejsce w zatoce neapoli-

---

szej połowy 12-go stulecia zdają się pochodzić. Z tem wszystkiem są one bardzo dawnym zabytkiem budownictwa naszego. Styl w nich gotycki, sklepienia krzyżowe, na krawędziach łukami opisane, a kluczniki przyozdobione herbami rodzin, ktore się zapewne do wzniesienia tego pobożnego zakładu przyczyniły. Widać na nich Drogomiry, Niesobie, Bogorje, Korczaki, Jastrzębce i wiele innych, których znaczenia krajowe herbarze nam nie przekazały. Jedna tylko strona tych krużganków ma sklepienia więcej do byzantyjskich zbliżone, i ta może być pierwotnem Mieczysławowskiem sklepieniem. Na ścianach tych krużganków rozwieszone są obrazy, przedstawiające po większej części sceny z życia Ś. Bernarda, założyciela Cysterskiego zakonu. Przy zbiegu łuków sklepieniowych na ściany, są pewne rodzaje kroksztynów, przyozdobionych rozmaitemi rzeźbami wyobrażającemi cztery ewangeliczne zwierzęta i inne fantastyczne figury. Kapitularz, do którego się z tychże krużganków wchodzi, ma budowę ściśle gotycką, w tem osobliwą, że sklepienie jego zebrane jest na jeden filar w środku stojący. Przyozdobiono go później przez wyłożenie niektórych części mozajką gipsową. Stalla, ołtarz i drzwi wchodowe tego kapitularza, z 18-go dopiero pochodzą stulecia. Nadedrzwiami napis w pięciomiarowym wierszu łacińskim (pentameter):

Hic locus amat, odit, punit, conservat, honorat, pacem, nequitiam, crimina, jura, probos.

Z krużganków także wychodzi się do dawnej kaplicy, która jak mówią, pierwotnie miejsce kościoła zastępowała. Była ona bardzo szczupła, i o jednem tylko oknie, a na ścianach i sklepieniu miała malowania, które po części dotąd się przechowały. Malowania te zdają się pochodzić najpóźniej z połowy 14-go, a najwcześniej z ostatnich lat 13-go wieku. Wyobrażają one na jednej ścianie Boże Narodzenie, przybycie trzech Królów do szopki Betleemskiej. Na drugiej ścianie i na samem sklepieniu sąd ostateczny. Na trzeciej ścianie malowidło odnosi się do założenia kościoła. Podzielone jest na dwie części, w górnej znajdują się 4 święte królowe, na dolnej Mieczysław klęczący ofiaruje kościół Ś. Mikołajowi. Od strony świętego szereg klęczących zakonników, od strony zaś książęcia Boga Rodzica, a za nią, jak się zdaje, żona i córka książęca. Oprócz tego, pole obrazu przyozdobione jest herbem Korony i Niesobią. Ponieważ nader jest mało zabytków tak dawnego ściennego malowania, malowidło to, acz niezgrabne, warto troskliwie zachować. Umiejętny artysta mógłby je nawet łatwo do pierwotnego doprowadzić stanu, trudniejby tylko było o odnowienie tu i owdzie porozrzucanych napisów, bo z tych mało co już wyczytać można. Czwarta ściana kaplicy, przy której był ołtarz, malowaną jest w 18-m wieku, bardzo niezgrabnie. Oprócz powyższych obrazów, malowane są jeszcze na ścianach kaplicy tarcze z rozmaitemi godłami, których znaczenia na prędce trudno odgadnąć, ale które dłuższem cokolwiek badaniem, dałyby się pewno wytłómaczyć. Okna na krużgankach klasztornych, mają kształt późniejszy. Z gotyckich dochowało się jedno w kaplicy, w górnej zaś części tego okna widać jeszcze szczątki obrazu Boga Rodzicy, sztuką owych wieków na szkle wypalonego. W jednej części krużganków znajduje się ołtarz ukrzyżowanego Chrystusa, a obok niego z jednej i drugiej strony stalla dla zakonników. Jest to niezła robota z drzewa, w 18-m wieku wykonana, i ma tę zaletę, że jej żadne nie oszpeca malowanie. Nagrobków na krużgankach jest dwa, z tych jeden jakiegoś Jana Wrzyńskiego z ciosowego kamienia wydłutowany, wyobraża stojącego rycerza w zbroi. Napis w małej tylko części jest czytelny i dla tego trudno go należycie zrozumieć, rok tylko na nim 1531 jest widocznym. Drugi nagrobek marmurowy, pokrywa zwłoki jakiegoś opata. Większa część napisu jest zatarta, z godeł tylko Opackich i herbu Nieczuja, możnaby osobę odgadnąć. Pomnik ten z 17-go wieku pochodzić może. Obadwa pomniki wpuszczone są w posadzkę, i obadwa na wpół spękane. Tyle o najdawniejszej części Lądzkiego klasztoru. Stanowi ona tylko dolne piętro zabudowań klasztornych, górne zaś, oraz pałac Opacki i kościół są dziełem nierównie późniejszych czasów. Stawiał je w końcu zeszłego wieku opat Łukomski, który nie mając jeszcze święceń kapłańskich, w młodzieńczym wieku opacią zaszczycony mitrą, przez 50 lat z górą zarząd tutejszego klasztoru sprawował, a przez wstrzemięźliwe życie znaczne dostatki zebrał, których na odbudowanie gmachu Lądzkiego użył. Już był poprzednik jego rozpoczął budowę nowego kościoła i pod dach prawie wyprowadził jego ściany. Łukomski to dzieło wykończył, miedzianym dachem pokrył i zewnątrz dwiema wieżami, oraz wspaniałą sklepioną kopułą, a wewnątrz pięknemi malowaniami przyozdobił. Błyszczy też na wieżach wyzłocony rodzinny jego klejnot Szeliga, i podobnyż wykuty jest z kamienia, nad głównem do kościoła wejściem. Kościół Lądzki ma piękną swego wieku budowę. Zwyczajem zakonu Cysterskiego, którego członkowie klasztory swoje zawsze w bliskości wody zakładali, stoi cokolwiek w dole, tak, że klasztorne zabudowanie prawie samego brzegu Warty dotyka. Główny jego plan jest krzyżowy, a oprócz bocznych okien oświecają go jeszcze okna w górnej części sklepionej kopuły umieszczone. Dwie wieże pięknemi strzałami zakończone, stoją nie przy ścianie wchodowej jak zwykle, ale przy ścianie zakończającej część kapłańską, przy której wielki ołtarz stoi. Wystawiony jest z cegły na wapno, i od dołu do znacznej wysokości wcale nietynkowany. Pod całym gmachem rozciągają się sklepy, mieszczące w sobie ciała zakonników tutejszych. Wewnętrzne ozdoby tego kościoła są więcej wspaniałe, jak piękną odznaczające się robotą, z wyjątkiem stall z drzewa rzeźbowanych, które do mistrzowskich dzieł w swoim rodzaju należą. Malowanie alfresco przedstawiające po największej części sceny z życia Św. Bernarda, także do niezgorszych należy. Z pomników dawnego koscioła pozostały tu tylko dwa nagrobki, z końca 16-go pochodzące wieku, z których jeden jest beznapisowy, drugiego zaś napis ambona zasłania. Zewnątrz koscioła, niedaleko od drzwi wchodowych, wmurowaną jest marmurowa tablica, z następującym napisem:

Jaroslaus Bogoria Scotnicius Archiepiscop. Gueznen. etc. qui eo quod Archiepiscopalem hanc sedem via ambitionis adiisset, et modis illicitis occupasset, seria deinde poenitudine ductus ab eadem sponte recessit et se ipsum tanta dignitate ultro exautoratum, huic monasterio inclusi, ubi laudatissimos paenitentiae actus ultra ipsam suam vitam prorogavit, cum instante obitus sui die enixe petiit et obtinuit, ut exanime corpus suum non per solitam ecclesiae portam, sed pertusa pariete ad sepulturam inferetur sicut ipse olim vivus ad ecclesiam regendam non per ostium intravit sed ascendit aliunde. Anno Domini 1376.

Tablica ta przypomina życie Arcybiskupa Jarosława ze Skotnik, który pokutując za intrygi, przez jakie dostąpił mitry arcybiskupiej, zamknął się przy schyłku życia w Lądzkim klasztorze i w nim mając już przeszło 100 lat dni swoje zakończył. Nie jest ona wcale śmierci Arcyprałata spółczesną, i raczej by ją do epoki odbudowania kościoła odnieść należało. Supresja zakonu Cystersów w r. 1819 pozbawiła gmachy tutejsze środków utrzymania ich w należytym stanie. Miedziane pokrycie kościoła zabezpieczyło go dotąd od znacznej szkody, na kopule jednak, gdzie przez niejaki czas kilku arkuszy blachy nie dostawało, zaciekająca wilgoć mocno główne sklepienie osłabiać zaczęła. Zabudowania klasztorne przez kilkudziesięcioletnie niezamieszkanie jedne się już w gruzy rozsypały, a drugie choć się ich mury jeszcze trzymają, w nader opłakanym znajdują się stanie. Podupadłym tym gmachom przyszedł w pomoc rząd dobroczynny, dozwalając w opuszczonym klasztorze osiąść kapucynom i składki na jego wyrestaurowanie do znacznej wysokości zbierać. Dłuższe pozostawienie ich w stanie nie zamieszkałym zniweczyłoby miliony na ich budowę wyłożone, a kraj pozbawiłoby budowli, którą każda okolica mogłaby się poszczycić.

Miasteczko Lądek o parę wiorst od klasztoru położone i jego przedtem własnością będące, małe jest, ale liczne posiada przywileje, przez opatów Lądzkich sobie nadawane. Kościół w niem więcej obszerny jak piękny, wystawił także opat Łukomski. Gmach ten stawiany z cegły bez tynku dotąd nie jest wykończonym.

Miasto poduchowne Zagórów. Należało także do opactwa Lądzkiego i przez Lądzkich Opatów zostało założone. Władysław Łokietek zatwierdził jego erekcję w r. 1307 i nadał mu przywileje niemieckiego prawa.

Kościół tutejszy był pierwiastkowo drewniany, z jedną tylko murowaną kaplicą. Łukomski opat Lądzki, do tej kaplicy nowy, dosyć okazały kościół przymurował. Dzieło to niedomierzywszy jeszcze półtora wieku swego istnienia, już w murach swoich znacznej potrzebuje naprawy. Wieża frontowa przykryta blachą miedzianą z sygnaturka żelazną, a nawa i kaplica dachówką. Wewnątrz nie ma nic szczególnego, same chyba relikwjarze z drzewa wyrobione, które tu z Lądzkiego klasztornego kościoła przeniesiono. Jest to niezgorsze dzieło 16-go stulecia.

Miasto Zagórów ma swego pełnomocnika, u którego przywileje jego są złożone, jest ich sztuk 10, a najdawniejszy pomiędzy niemi z 15-go pochodzi wieku. Z epoki, w której się prawem magdeburskiem rządziło, pozostały księgi Landwójtowskie, których sztuk 11 u tegoż pełnomocnika się znajdują. Ludność miasta wynosi przeszło 2,000 głów, a w tej liczbie około 200 żydów. *(d. c. n.)*

tańskiej, krwawa bitwa morska z tamtejszymi rybakami.

Krążyły tu pogłoski o zmniejszeniu tymczasowem armji włoskiej i rozpuszczeniu na urlop pewnej liczby żołnierzy do domów, mając naprzód na względzie zaprowadzenie pewnej oszczędności w skarbie państwa, a powtóre i to, że Austrja zmniejsza także na zimę czynną swoją armję o 40,000 ludzi. Nie zdaje się jednak, aby projekt ten przyszedł obecnie do skutku; ciągłe bowiem wichrzenia stronnictwa krańcowego, zmuszają rząd aby się miał zawsze na baczności, a zresztą szeregi armji włoskiej nie są jeszcze dostatecznie zapełnione.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rzym, 28 Września. P. de Lavalette wyjechał dziś do Paryża. — Zaślubiny księżniczki Anuncjaty z arcyksięciem Karolem, odbędą się przez pełnomocnictwo w dniu 15-m Października.

Turyn, 28 Września. Dziennik *Italia* potwierdza pogłoski, krążące od wczoraj, co do zmian w gabinecie. P. Afflitto, prefekt genueński, ma podobno zostać mianowany ministrem rolnictwa. P. Minghetti przybył do Turynu.

Raguza, 28 Września. Oddziały pjonierów przybywają z Konstantynopolu celem budowy twierdzy. — Turcy zaczynają ustępować z Czarnogóry. Kilka oddziałów założyło obóz nad granicą, inne powracają do Skutari.

Berlin, 30 Września. W izbie deputowanych został dziś zatwierdzony budżet ministerstwa oświecenia; w większej części podług wniosków komisji, między innemi mianowicie wniosek dotyczący zniesienia przymusowego uczęszczania na kolegja, i zmniejszenia liczby szkół konfesjonalnych; przed przyjęciem tych wniosków toczyły się dość żywe rozprawy, w których mieli udział pp. Sybel, Röpell (z Wrocławia), Gneist i Virchow.— W komisji budżetowej p. Forckenbeck podał dziś wniosek, aby izba wezwała rząd do spiesznego przedstawienia jej przez tenże budżetu na rok 1863, tak, aby stanowcza decyzja co do niego, mogła jeszcze przed Nowym rokiem nastąpić;—dalej, aby izba oświadczyła, że rząd postępuje wbrew ustawom konstytucji, uskuteczniając wydatki, które decyzją izby stanowczo i wyraźnie zostały odrzucone.

Medjolan, 29 Września. Perseverauza donosi z Turynu, że jen. Durando nie przyjął ofiarowanej mu godności posła w Lizbonie.—*Movimento* podaje wiadomość, że pułkownik Cattabene, kapitan Tarrabotto i inni zawikłani w znanym procesie Parodego, zostali wyrokiem sądu apelacyjnego uwolnieni.

Madryt, 27 Września. Parostatek wojenny francuzki i parostatek wojenny angielski, mają się przyłączyć do eskadry hiszpańskiej, która będzie towarzyszyła Królowej i jej małżonkowi z Kadyksu do Malagi.

Londyn, 30 Września. Wiadomości z Nowego Jorku pod datą 20-go b. m., donoszą, że bitwa, która miała miejsce dnia 17-go, nic stanowczego nie roztrzygnęła. Strata związkowych wynosi 6 do 10,000 ludzi; 13 jenerałów zostało rannych, 1 zabity. Związkowi liczą stratę w wojsku skonfederowanych na 18 do 20,000 ludzi. Cała armja skonfederowanych cofnęła się przez rzekę Potomak. Załoga związkowa w Monfordsville licząca 4,500 ludzi poddała się dnia 17-go b. m. Skonfederowani udali się w kierunku Winchesteru. Miasto Prentice nad rzeką Missisipi, zostało zburzone przez kanonierki związkowe. Skonfederowani zajęli stanowisko pod Goldsborough i zamierzają uderzyć na Newburg w północnej Karolinie. Potwierdza się wiadomość, że jen. Burnside zajął Harpers Ferry i następnie przeprawił się przez Potomak; miał on udział w walce Mac-Clellana ze skonfederowanymi w dniu 17-m b. m. Skonfederowani przy przeprawie przez Potomak w dniu 19-m b. m. uratowali transporta rannych w liczbie 300, i stanęli obozem nad wirgińskim brzegiem Potomaku. Według dalszych wiadomości z Nowego-Jorku z 22-go b. m., związkowi przeprawiali się przez rzekę Potomak pod Shepherdstownem i Williamspoint. Skonfederowani przed ustąpieniem z Harpers Ferry zniszczyli całą amunicję i zburzyli pontony związkowych.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, do godziny 9-ej rano lekka mgła. Wiatr panował słaby południowo-wschodni. Powietrze zrana i wieczorem wilgotne, po południu dosyć suche; średnia temparatura dnia jest $11\frac{7}{10}$ stopni Réaumura, o $2\frac{1}{5}$ stopni wyższa od normalnej; po południu ciepło dochodziło do $17\frac{9}{10}$ stopni Réaumura, w nocy najmniejsze ciepło 7 stopni Réaumura. Barometr wolno opadał, średnia jego wysokość dzienna jest 753,34 milimetrów. Elektryczność 37 stopni. Na słońcu dwie wielkie plamy i trzy gromady małych plam.

— Dnia 7 Sierpnia r. b. dwuletnia Józefa Mazaner, córka włościanina ze wsi Olszewiec, powiatu Przasnyskiego, znajdująca się bez żadnego dozoru na drodze, została przez Kazimierza Miecieckiego miejscowego fornala, tak niebezpiecznie najechaną i potłuczoną, że na miejscu życie zakończyła.

— We wsi i gminie Lipa, powiecie Zamojskim, dnia 11 Sierpnia r. b., Wincenty Huss, pokłóciwszy się z zięciem swoim Janem Kamerą, tak niebezpiecznie pchnął go nożem, że pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, w trzy dni, to jest 14-go życie zakończył.

— W tych dniach mieliśmy sposobność oglądać przesyłane przez Warszawę z Rzymu, nabyte przez p. Podhorskiego obrazy p. Edmunda Budkowskiego, który otrzymawszy złoty medal w Akademji Sztuk w Petersburgu, wysłany został kosztem rządu dla dalszego kształcenia się za granicę. Z większych obrazów uwagę naszą szczególniej zwróciła scena w pracowni malarza, pełna wdzięku w układzie, a odznaczająca się starannem wykończeniem. Ileż tam wyrazu w twarzy dziecka spoglądającego na matkę a ręką wskazującego na obraz, ile boleści w rysach, jak się zdaje, młodej wdowy. Wszystkie w ogóle prace p. Budkowskiego jakie teraz widzieliśmy, wskazując jak wiele skorzystał z pobytu w ojczyźnie wielkich mistrzów pędzla i dłuta, zapowiadają nam, że grono pierwszorzędnych naszych artystów zyska nowego członka. Szkoda, że Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych, nie skorzystało z chwilowego przebywania tych obrazów w Warszawie i nie wystawiło je na swej wystawie, dla obeznania publiczności z utworami młodego i nieznanego u nas artysty. Sądziemy jednak, że to rzecz nie stracona jeszcze i Towarzystwo jeżeli zechce może postarac się o inne obrazy tegoż artysty.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, ma zaszczyt najuprzejmiej upraszać szanownych Członków Korespondentów Towarzystwa, ażeby powierzone im akcje do sprzedaży lub pieniądze za sprzedane łącznie z listami imiennemi nabywców odesłać raczyli. Oznaczenie bowiem sumy, na ostatni zakup obrazów do losowania w miesiącu Listopadzie b. r. użyć się mającej, od tej przesyłki zależeć będzie.— Vice-Prezes Towarzystwa, (podp.) E. *Rastawiecki.*— Sekretarz, (podp.) M. *Vidal.*

— Mieliśmy sposobność przeglądać przyprzygotowaną do druku w Warszawie *Podróż Stanisława Augusta na sejm grodzieński* 1784 *roku, z współczesnego rękopismu.* Wydawca tego rękopismu p. L(eopold) H(ubert), powiada w przedmowie, że bezimienny autor tego opisu podróży, jak można wnioskować poufny Króla dworzanin, przesyłał go w listach Mniszchowi. Rękopism obecnie do druku przeznaczony, pochodzi z Biblioteki Wiśniowieckiej hr. Włodzimierza Broel-Platera, poprzednio zaś djarjusz ten był drukowany częściami w „Gazecie Warszawskiej" z 1784 roku. Wydawca w przedmowie oświadcza, że djarjusz ten wskazuje, iż pracowano nad podniesieniem dobrobytu materjalnego przez ulepszenie środków komunikacji; przeglądając starannie rękopism, znaleźliśmy dwie tylko wzmianki w tym względzie, mianowicie o biciu kanału kosztem Rzeczypospolitej, łączącego Muchawiec z Piną i o usypaniu grobli na przestrzeni kilku mil bagnisk pod Pińskiem, kosztem hetmana wielkiego litewskiego, księcia Michała Ogińskiego, a staraniem p. Butrymowicza, sędziego grodzkiego pińskiego, po której to grobli z powodu bytności Króla, dozwolono przejeżdżać wszystkim podróżnym bez opłaty cła i myta przez cztery lata. Wspomnień bowiem, iż na przejazd Króla drogę pocztową oczyszczono z korzeni, że groble na niej wzniesiono, nie można uważać za dążenie do poprawy komunikacji, lecz jedynie, jak to pojmuje i sam autor, jako tylko staranie w celu udogodnienia podróży monarsze. Wydawca oświadcza także w przedmowie w jednem miejscu, że „całość (opisu) rzuca pewne światło na obyczaje i charakter epoki", w drugim zaś miejscu, że „niniejszy drobny szczegół, rzuci na dzieje ostatnich lat Rzeczypospolitej drobne światełko, które rozjaśni nieco rysy niektórych postaci i ich stosunków towarzyskich, w których nieraz przy głębszem wpatrzeniu się, spostrzegamy pewne oznaki idei politycznych." Po przeczytaniu całego opisu podróży, nie możemy dopatrzyć żadnej wskazówki, dającej choć najmniejsze pojęcie o charakterze i obyczajach epoki, choć najmniejszy rys jakiejkolwiek postaci i stosunków towarzyskich, któreby mogły nasunąć domniemywania o ideach politycznych. Jest to po prostu suche wyliczenie stacij, noclegów, śniadań, obiadów, kolacij, iluminacij, fajerwerków, transparentów i podarunków udzielanych przez Króla, bez żadnego opisania charakteru lub nawet postawy osób przesuwających się. Co dzień spotykamy wiadomość o zdrowiu i humorze Króla, ale o jego rozmowach, zamiarach, celach ani wzmianki; co najwięcej czytamy, że Król miał z kim konwersację, ale jaką i o czem, tego autor nie wspomina. W czasie zaś kiedy miał szczęście jechać tymże powozem co i Król, autor bawił go czytaniem wierszyków; nie musiał być zbyt głębokim statystą, kiedy w całej podróży na sejm, nie udało mu się z nikim mieć rozmowy o stanie kraju, o jego potrzebach, o zamiarach reform. Wartość zatem tego djarjusza, nie jest tak wielka, jak wydawca stara się przedstawić.

— Dnia 31-go Sierpnia r. b., po stosownem nabożeństwie, otwartą została w Kijowie, z odpowiednią uroczystością, w domu kontraktowym, wystawa płodów i wyrobów rolniczych. Wystawa ta uderza swą szczupłością, i widać że nie wiele starano się o rozpowszechnienie wiadomości. względem jej urządzenia w roku bieżącym. W ogóle dostawiono około 400 przedmiotów, pomiędzy któremi mało jest zasługujących na szczególną uwagę. Oddziały płodów ogrodowniczych, narzędzi rolniczych i rolnictwa są ubogie równie jak inne. Spodziewano się jednak, że w początkach Września liczba przedmiotów na wystawie podwoi się. W każdym razie byłoby nader korzystnem, gdyby miejscowi marszałkowie powiatowi szlachty i sami obywatele okazali więcej współczucia dla rzeczy tak pożytecznej, tym bardziej, że ministerstwo dóbr państwa nie szczędzi szczodrych nagród celem zachęty. Patrząc na smutny widok wystawy Kijowskiej, jeden ze zwiedzających zrobił słuszną uwagę, że nagrody wypadnie dać tym, którzy byli tak odważni, że dostawili na wystawę swe wyroby i płody. Dwie wystawy poprzednie były daleko liczniejsze jak teraźniejsza pod względem dostarczonych przedmiotów. Przyczynę tego upatrywać należy w tem, iż nie starano się objaśnić klasy roboczej mniej ukształconej, jaką korzyść przynosi wystawa i że przedmioty są w całości zwracane, lub w razie straty, wynagrodzone podług ceny oznaczonej przez właścicieli.

— Dr. Zielonacki wydał w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pierwszy tom *Pandektów* czyli *Wykładu prawa prywatnego rzymskiego, o ile jest podstawą prawodawstw nowszych.*

— Mowa prof. Jana E. Purkyniego, znakomitego uczonego czeskiego, miana na zgromadzeniu naturalistów i lekarzy czeskich w Karolowych Warach *(Karlsbad)*, dotyczyła niektórych najnowszych badań samego mówcy na polu nauk przyrodniczych. Następnie ten weteran na polu nauk w Czechach miał do zgromadzonych gości przemowę, z której pisma niemieckie podały niektóre wyjątki, przyczem wybrały te tylko ustępy, które przypadły najbardziej po myśli niemcom, a ominęły zdala to wszystko, cokolwiek miłości ich własnej nie czyniło zadość. *Narodni Listy* podają tę przemowę w całości, „raz dla tego, ażeby czytelnicy tego czasopisma mogli poznać sposób w jaki pisma niemieckie traktują sprawy dotyczące rzeczy słowiańskich, a powtóre dla tego, ażeby każdy mógł wziąć przykład z Purkyniego, jak prawy a ukształcony czech powinien dbać o dobro swego narodu i bronić jego honoru."

Przytaczamy tu następujące z tej przemowy ustępy:

„Do głębi serca przejęło mnie przyjacielskie powitanie zgromadzenia, do założenia którego, jak to poprzednio powiedzianem zostało, przed czterdziestu laty przyczyniłem się.... Wkrótce potem powołany byłem do Wrocławia na katedrę fizjologji i tam spędziłem wśród zmiennych losów 27 lat, nie przestając ani na chwilę być wiernym memu narodowi i mej ojczyźnie! (Głośne pochwały). Ten mój sposób myślenia, to przywiązanie moje do kraju rodzinnego, oświadczam tu publicznie i z wdzięcznością, znalazło wśród tamecznej społeczności niemieckiej powszechne uznanie i poważanie. Wszystkie siły moje kierowałem do tego, ażeby nie utonąć w prądzie żywiołu niemieckiego, do czego mi służyło czytanie i pisanie w ojczystym mym języku. Liczne usiłowania powrotu do ojczyzny, rozbijały się długo o ówczesne zawikłane okoliczności polityczne. Nareszcie poszczęściło mi się, skutkiem politycznych w państwie Rakuskiem zmian, wrócić do ziemi ojców moich. Od tej chwili zwróciłem wszelkie usiłowania do uprawiania, społem ze starszymi i młodszymi mymi przyjaciołmi, nauk przyrodzonych w języku macierzystym. Prelekcje publiczne, założenie czasopisma przyrodniczego *Živa*, a w ostatnich czasach zawiązanie towarzystwa lekarzy czeskich, dostatecznie o tem świadczą. Przekonany jestem zupełnie, że każdy sprawiedliwy i niestronny niemiec, usiłowania podobne u czechów na polu narodowości pochwali i z nich cieszyć się będzie (Głośne pochwały).... My czesi, tak samo jak i inne ludy słowiańskie, byliśmy w wielu rzeczach waszymi uczniami, co rad publicznie przyznaję.... Lecz niechcemy pozostać wiecznie waszymi uczniami! Czujemy dość w sobie sił i zdolności, ażebyśmy stanęli nareszcie na własne nogi i ażebyśmy uprawiali samodzielnie i w właściwym nam kierunku umiejętności i nauki! Tymczasem przyjmujemy z wdzięcznością wszystko, cokolwiek nauka naszych sąsiadów nam podaje, i nie przestaniemy uczyć się i od innych narodów, które dalej jeszcze na tej drodze postąpiły. I nam miło będzie, gdy będziemy w stanie i im co dobrego dać. Wam zaś, wysoko poważani panowie, dziękuję za serdeczne względy, jakie okazaliście mnie i moim siwym włosom i głoszę jeszcze raz z głębi serca: witani mi bądźcie w ojczyźnie mojej!" (Powszechne i głośne pochwały).

— Niedawno umarł we Francji Adrjan-Stefan-Piotr hrabia de Gasparin, znakomity agronom, były minister i par Francji, członek Instytutu Francji, urodzony w Orange (dep. Vaucluse) w 1783 r., pochodzący z młodszej linji korsykańskiej rodziny Gaspari, syn konwencjonisty, którego spadkobiercom Napoleon I-y w testamencie zapisał 100,000 fran. W młodości służył w wojsku, i odbywał kampanję 1806 roku, lecz otrzymane rany, zmusiły go do porzucenia tego zawodu, a powróciwszy na łono rodziny, zajął się naukami przyrodniczemi. Liczne jego rozprawy, uwieńczone nagrodami i medalami przez różne towarzystwa prowincjonalne, zjednały mu wkrótce sławę znakomitego agronoma. Po 1830 r. wstąpił do służby rządowej, i był prefektem dep. Loary, Izery i Rodanu, gdzie w czasie powstania w 1833 r. w Ljonie dał dowody takiej stałości, iż otrzymał krzyż Legji Honorowej i godność para Francji. Mianowany podsekretarzem stanu, a następnie ministrem spraw wewnętrznych, w czasie niedługiego swego urzędowania, i następnie zajmowania posady ministra rolnictwa i handlu, pozostawił ślady swej działalności przez przeprowadzenie dróg na wyspie Korsyce i zaprowadzenie wielu reform w systemacie więziennym. Następnie wyszedłszy ze służby rządowej, wrócił do swych zajęć naukowych i między innemi wydał znakomity *Kurs agronomji* (pierwsze wydanie 1843—1847 w 3 tomach, drugie w 1857 w 2-ch tomach). P. Gasparin pozostawił dwóch synów, Agenora i Pawła, z których piewszy położył zasługi na polu literackiem, drugi zaś znakomitym jest inżynierem.

Rys historyczny instytucij cechowych w zachodniej Europie.

(Ciąg dalszy, obacz Nr. 220).

Zaczynając od owego czasu, pojawia się rzeczywista różnica między organizacją cechową w Anglji, a takąż organizacją w Niemczech, Włoszech i Francji; jedna i druga przybierają zupełnie odmienne kierunki. W Anglji jeszcze dotychczas z cechami złączona jest reprezentacja obywatelska; biorą one udział w wyborze osób rządowych i członków parlamentu. Ale za to prawo samoistnego wykonywania przemysłu nie zawisło tam od należenia do cechu; każdy może do nich wstępować, opłaciwszy pewną kwotę albo skoro jest wybrany na członka honorowego. Tym sposobem jenerał-feldmarszałek książę Wellington wybrany był do cechu krawców londyńskich. W Anglji również cechy nie są połączone z pewnemi rzemiosłami, przeciwnie, każdemu wolno wstąpić do takiego cechu, do jakiego mu się podoba, a że główny przywilej cechów angielskich zależy na prawie wyboru, przeto częstokroć do cechu wstępują osoby zupełnie nie zajmujące się rzemiosłami, dla tego jedynie, aby skorzystać z prawa wyborczego.

W Niemczech państwo pochłonęło korporacje pozbawiwszy je znaczenia elementu państwowego, skutkiem czego nastąpił przewrot w samej istocie cechów i musiała zajść zmiana w ich zasadniczem zadaniu. Tracąc charakter polityczny, spojnia assocjacji zwalniała się, a cechy coraz wyraźniej jeden od drugiego odróżniać się zaczynały. Zaczynają się one rozgraniczać; każdy zmierza do swego, że tak powiemy, indywidualnego celu; ścieśnia sferę swej działalności; pojawiają się monopole przemysłu rzemieślniczego; cechy nabierają znaczenia czysto ekonomicznego; a cel ich schodzi do zabezpieczenia materjalnej pomyślności członków związku.

Taki obrot wzięły cechy około XVI wieku. Pod wpływem wyłączności swych dążeń, obcych powszechnemu interesowi, zaczęły one być w niezgodzie z całym ustrojem życia politycznego i towarzyskiego. Dotykalna niedogodność powstałych stosunków, powinnaby była, jak się zdawało, doprowadzić cechy do przekonania o konieczności wejścia na inną drogę dla urzeczywistnienia ich zadania ekonomicznego;—na drogę starania się siłami wspólnemi o pomyślność rzemiosła, tak dla pożytku jego członków jak i całego towarzystwa.

„Ale, mówi jeden z publicystów niemieckich,—cechy, umiejące niegdyś wszystko rozwijać, nie były w stanie dokonać przekształceń spółczesnych w duchu wyżej wspomnionym. Owszem, przy zupełnie zmienionych potrzebach życia przemysłowego, dawny porządek, który się okazał niedogodnym, zachowywany był jeszcze z wielką gorliwością; przestarzałe formy wzmacniały się i dawne życie cechowe zamieniło się w karykaturę. W rzeczy samej, z rozwoju cechów perjodu następnego, aż do nowszych czasów, można jedynie nauczyć się tego, jak *nie powinny* być urządzone, jeśli chcemy je stworzyć na nowo."

Jeśli wpatrzymy się bliżej w ten perjod upadku cechów starodawnych, to zobaczemy, że upadek ów zaczyna się od czasu, kiedy z rozwinięciem życia społecznego stawało się koniecznem wzajemne działanie majątku nieruchomego, pracy i kapitału; kiedy z uproszczeniem ekonomicznych warunków bytu, powodzenie gospodarstwa narodowego, przemysłu i rolnictwa zaczęło opierać się jedynie na połączonej działalności wspomnionych elementów. Tymczasem istotnie, w życiu rzeczywistem, rzeczy zupełnie inaczej się miały: zasada ekonomiczna nie nabrała jeszcze społecznego uznania nie zagłuszyła dawnych sporów i nie pojednała między sobą wypływających stąd ciasnych, indywidualnych i sprzecznych dążeń; walka prowadzoną była dalej na gruncie praw stanów wewnątrz organizmu państwowego. Pod względem ekonomicznym antagonizm przedstawicieli trzech wspomnionych elementów pozostał tenże sam.

Wypadkiem takowego porządku rzeczy było to, iż w rolnictwie nastała stagnacja; pomyślność właścicieli gruntowych upadła; co znowu naturalnie oddziałało w sposób niekorzystny i na przemysł miejski, któremu brak było zbytu. Całe zatem życie produkcyjne zaczęło chylić się do upadku. Państwo starało się zastąpić targ wewnętrzny zewnętrznym; ale targ zewnętrzny nie może zastąpić wewnętrznego, starania więc rządu nie mogły w żaden sposób zaradzić chorobie życia przemysłowego. Ten stan rzeczy, ta trudność zbytu produktów rzemieślniczych, miały ogromny wpływ na następny charakter działalności cechowej.

Instytucja cechowa zamieniła się na środek obrócenia targu miejscowego w monopol. Miasto oddzieliło się od miasta, przemysł od przemysłu; ogólny rozwój życia przemysłowego był paraliżowany i nastał klasyczny perjod despotyzmu cechowego. Następna działalność cechów okazuje się pod wszelkiemi względami nader smutną.

Cała dążność do udoskonalenia zniknęła pod naciskiem ograniczenia odbytu. Wkrótce zaczęto nawet przemyśliwać nad tem, aby korzyści wyłączności cechowej, pod rozlicznemi formami zrobić dziedzicznemi w uprzywilejowanych rodzinach majstrów, a nawet ugruntować je czyli ustalić przy ich miejscach zamieszkania.

Prawa przemysłowe realne i monopoliczne, ograniczenia w handlu bazarowym, ograniczenie w małżeństwach na korzyść córek i wdów majstrów; określenie i ograniczenie liczby uczniów i czeladników, gwałty przeciw rzeczywistym i mniemanym złym rzemieślnikom (Pfuscherei); prześladowanie tak zwanych *bengazów* (rzemieślników nie uprzywilejowanych); obciążenie majstrów cechowych niepomiernie drogiemi, trudnemi i bezużytecznemi robotami na próbę (Meisterstück), rozmaitemi opłatami, usługami, taksami i t. p. wszystko to stało się istotą cechu. „W błocie tem,— mówi wspomniony przez nas publicysta niemiecki,—musiał ugrzęznąć wszelki postęp; na wygodnem łożu przywilejów pielęgnowała się obojętność; zamiast ulepszeń technicznych i społecznych, rzemieślnicy zajmowali się pijatykami w gospodach; a tuż za tem postępował zbytek w życiu domowem i marnotrawstwo kasy cechowej. Dawniejsze zdrowe przeświadczenie stowarzyszenia o sobie ustąpiło miejsca bezowocnej i nierozsądnej zarozumiałości. Rozliczne rozsądne zwyczaje rzemieślnicze, wyrodziły się, przy chorobliwej dążności wykształcenia ówczesnej epoki w wyłączność, stały się dziwnemi niedorzecznościami, zamieniły w haniebne nikczemności. Dawnej cechowej organizacji poznać nie było podobna, a starożytna moralna dążność cechów, zwróciła się, powiększej części w stronę przeciwną. Czystość i uczciwość rzemieślnika doprowadzone były do ostatnich granic niedorzeczności. Tym sposobem, postanowienie sejmu cesarstwa z d. 16-go Sierpnia 1731 r. zawiera w sobie między innemi użalenie się na to, „że jeśli rzemieślnik zabije kota lub psa, albo też dotknie się upadłego zwierzęcia, to z tego chcą wyprowadzać obrazę honoru, pozwalając nawet oprawcom i czyścicielom łżyć takich rzemieślników. Za zbezczeszczonych także zaczęto uważać tych, którzy mimo wiedzy swej chodzili lub jeździli z oprawcami lub pomagali w pogrzebie oprawcy albo jego żony, lub wreście znajdowali się na ich pogrzebie."

Szczególniej też w klasie czeladników, w której nadużycia i głupstwa doszły do najwyższego stopnia, starodawne obrzędy cechowe zamieniły się tylko w dowód grubej niewiadomości i rozpusty stowarzyszenia cechowego. Powitanie, z jakiem czeladnik miejscowy zwracał się do majstra, przyprowadzając mu przybyłego z innego miasta czeladnika, wybryki tak zwanego *niebieskiego* poniedziałku (Blauer Montag); wykazana w licznych postanowieniach cechowych konieczność surowych środków przeciw zuchwalstwu czeladników, — stwierdzają to w zupełności. Wstrętne obrzędy przy wyzwalaniu ucznia na czeladnika, przyczem wyzwalanego bili po twarzy, oblewali od głowy do stóp piwem, poddawali dręczeniom, świadczą nie tylko o nieokrzesanych obyczajach, umożebniających podobne żarty, ale zarazem i objaśniają istotę owej instytucji, w jaką wyrodziły się dawniejsze cechy religijno-moralne. Czeladnicy przywłaszczyli sobie nawet oddzielne prawo mocniejszego znane w średniowiecznych Niemczech pod nazwą *prawa pięści* (Faustrecht). Napaści czeladników na spokojnych i porządnych z pomiędzy ich społtowarzyszów, bunty o zarobioną płacę, wywoływały zaburzenia, które wychodząc z jednego jakiegobądź miasta, rzucały postrach na całe cesarstwo Niemieckie; czeladnicy cechowi (Zunftverwandte Gesellen) stanowili między sobą związek, obejmujący całe święte imperium rzymskie, a podtrzymywany za pośrednictwem kartek (Laufzettlel) oddawanych przez jednego drugiemu.

„O tych to trudnych do uwierzenia nadużyciach,—mówi publicysta niemiecki, — możnaby napisać całe księgi." My ograniczymy się tylko na przytoczeniu wyrazistego zdania, wynurzonego z tego powodu przez bawarskiego kanclerza tajnego i ministra konferencyjnego K. S. A. barona Kreutzmejera. „Dawniej (t. j. przed postanowieniem sejmu cesarskiego z 1731 roku), u psa nie było tyle pcheł, ile nadużyć między rzemieślnikami"— (Von dem Handwerksrechte, München, 1768), powiedział prostodusznie baron.

Nareszcie cechy, skłoniwszy do przyłączenia się do siebie i mieszkańców wiejskich, utworzyły związek, który objął całe pół Europy; cechy jednego miasta połączyły się z cechami drugiego; korporacje cechowe jednego państwa z cechami innego. Powstały państwa w państwie. *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.— Dziś we Czwartek, dnia 2 Października, balet fantastyczny w 5-ciu obrazach, **Asmodea** djabeł rozkochany, tańczony przez pp. *Frejtagównę, Filipowicza, Tarnowskiego, Stolpową, Owerlę, Kowalską, Brandtową, Majewskiego, Popiela, Puchalskiego, Trusińską* wraz z 10 tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz...........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Piątek, Teatr Rozmaitości.—**Szlachectwo duszy.**

Wyjechali z Warszawy.

Ksiądz Majerczak Administrator Djecezji Kielecko-Krakowskiej z Kielc; Burmejster Generał-Lejtnant Komendant twierdzy w Iwangorodzie z tejże twierdzy.

Przyjechali do Warszawy.

Ostrowski Hilary Tajny Radca z Żabiej Woli.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 2 k. 19 do rs. 2 k. $23\frac{1}{2}$, za garniec od k. $71\frac{1}{2}$ do k. 73.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 1 Października.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	63
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	93	32
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	$96\frac{1}{2}$	14	95
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			93	50	93	25
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			88	—	—	—
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	101	25	101	10
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	153	60	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	88	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	81	60	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	81	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. $1\frac{1}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $16\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 1 Października.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$88\frac{3}{8}$
6ta „ „	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$88\frac{3}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$88\frac{7}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$88\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$98\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$79\frac{7}{8}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	$46\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 35
Akcje kredytu ruchomego	—	1065

Liverpool, 30 Września. Sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny. Ceny stale się utrzymują.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5028) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

W następstwie obwieszczenia odbywać się mających licytacjach w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego na wydzierżawienie dochodów konsumcyjnych z miast Rządowych tutejszej Gubernii pod dniem 28 Sierpnia (9 Września) r. b. Nr. 82572/22782 dopełnionego, podaje do wiadomości osób mających chęć ubiegać się o takąż dzierżawę z miast Inowłodza i Ujazda, iż względem tych dwóch miast zaszła zmiana a mianowicie, iż wydzierżawione będą przez licytacją, same tylko dochody konsumcyjne z miasta Inowłodza od sumy rs. 314 k. 40, z miasta Ujazda od sumy rs. 540 zaś licytacja na prawo szynkowania w Austerji miejskiej w Inowłodzu i wiadrowe w Ujeździe wcale miejsca mieć nie będzie.

Termina do licytacji na konsumcją i wszystkie inne warunki pozostają też same bez zmiany.

Warszawa d. 17 (29) Września 1862 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Kesler.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 5044) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej.*

Zawiadamiam strony interesowane, iż akta exekucyjne po zmarłym Feliksie Krupińskim Komorniku przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej pozostałe, Wincentemu Ruszczykowskiemu Komornikowi przy tymże Trybunale do zachowania wydane zostały; strony więc interesowane po odbiór takowych do tegoż Komornika zglosić się mogą.

Płock d. 13 (25) Września 1862 r.
Asesor Kolegjalny, Otto.

(N. D. 4486) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Następujące zaginęły kwity depozytowe przez kasę m. Wyszogroda na przyjęte kaucję od Mendla Gurfinkiel do dzierżawy brukowego wydane: 1. w d. 6 (18) Września 1846 r. Nr. 12, rs. 15, 2. w dniu 3 Marca 1847 r. Nr. 14, rs. 9 kop. 25, 3. 23 Sierpnia (4 Września) 1849 r. Nr. 20, rs. 13 kop. 24½. 4. od Kazryela Jakóba Wolman w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1853 r. Nr. 35, na rs. 7 kop. 50½. 5. oraz zaginął dowód Bankowy z dnia 19 (31) Marca 1853 r. Nr. 53,187/1793, na złożoną przez Jakóba Wolman kaucją w ilości rs. 7 kop. 50.

Podaję się zatem do wiadomości, że posiadacze wszystkich, lub któregokolwiek z tych dowodów, jeżeli nabyli jakie prawa do powyższych należności z takowemi zgłosić się winni wprzeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, gdyż później dowody za niebyłe uznane zostaną.

Płock d. 7 (19) Sierpnia 1862 r.
(2) Radca Dworu, Rode.

(N. D. 5059) *Zapowiedziany treściwy dogmatyczno-moralny Katechizm (większy) Religji Objawionej przez ks. Mateusza Solarskiego S. T. D. Prefekta b. Gimnazjum Realnego i Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, wkrótce opuści prasę. Wypracowane to dzieło, nader ważne, odniesione do potrzeb teraźniejszego wieku, a szczególniej też dla uczącej się młodzieży, wielce użyteczne, drzeworytami ozdobione, zamówić można przy ulicy Miodowej, w księgarni Dzwonkowskiego. Zachowujemy sobie wczasie obszerniejszą o niem podać wiadomość.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5051) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. w dniu 7 (19) Sierpnia 1854 r. Jana-Bogumiła Lentzkiego wierzyciela sumy rs. 150, na nieruchomości Warszawskiej N. 930 ubezpieczonej, 2. w dniu 13 Maja 1862 r. Pawła Muchowskiego wierzyciela dwóch sum rs. 637 kop. 50, i rs. 1800, na dobrach Swiętochów stary część lit. A. Dabrowszczyzna zwana w Okręgu Stanisławowskim położonych ubezpieczonych. Otworzył się spadek do uregulowania którego i przepisania sum powyższych wyznacza się półroczny termin na dzień 18 (30) Grudnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1862 r.
Noskowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4777) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Zawiadamia iż w dniu 4 (16) Października r. b. o godzinie 10ej z rana na probostwie we wsi Woli pod miastem Warszawą przed delegowanym urzędnikiem Administracyjnym i członkiem Duchownym oraz w przytomności tamecznego Wójta gminy odbywać się będzie licytacja głośna in plus na dwunasto-letnią dzierżawę należących do tego probostwa gruntów, rozdzielonych na kolonję kilkomorgowe na zasadzie warunków przez Rząd Gubernialny zatwierdzonych.

Mający chęć do licytowania winien w terminie oznaczonym stawić się i złożyć kwit z wniesienia do jednej z kas Skarbowych lub Banku Polskiego kwoty rs. 50 tytułem vadium, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem będzie, zaś z vadium utrzymującego się postąpionym zostanie według warunków licytacyjnych.

Warunki licytacyjne każdodziennie z wyjątkiem dni uroczystych przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernialnego i na miejscu u księdza proboszcza w Woli.

Warszawa dnia 1 (13) Września 1862 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny,
w z. Radca Stanu, Kobyłecki,
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 4239) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych następujące w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Ciotcza z połową wsi Składowa i prawem prezentowania Plebanów w Michowie, w Okręgu Lubartowskim powiecie i Gubernii Lubelskiej położone, z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1,059 k. 47, vadium do licytacji rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,438 k. 12½, termin przedaży d. 2 (14) Marca 1863 r. w m. Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

2. Czermno składające się z folwarku i wsi Wakijowa z przyległościami w Okręgu Tomaszowskim Powiecie Hrubieszowskim Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1214 k. 60½, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,243, termin przedaży d. 2 (14) Marca 1863 r. w m. Lublinie przed Rjentem Ciświckim.

3. Czółna z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 307 k. 79, vadium od licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,301, termin przedaży d. 6 (18) Marca 1863 r. w m. Lublinie przed Rejentem Ciświckim.

4. Klimontowice cum jure patronatus z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kazimierskim Powiecie i Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1206 k. 76, vadium do licytacji rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,041 k. 25, termin przedaży dnia 6 (18) Marca 1863 r. w m. Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

5. Konopnica ⅓ część lit. C, z nową osadą Tereninem, oprócz lasu do dóbr Radowczyka oddzielonego i prawem użytkowania z tegoż lasu, tak na opał jako też i budowle dworskie i miejskie z przyległościami i przynależytościami w Ogu, Pcie i Gubernii Lubelskiej położone raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 755 k. 25, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,067, termin przedaży d. 7 (19) Marca 1863 r. w m. Lublinie przed Rejentem Brodowskim

6. Skoków składające się z folwarku i wsi tegoż nawiska, folwarków, i wsiów Puszna Stanisławów wsi Leonin, Huty Szklannej, Tartaku Baba z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kazimierskim Pcie i Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1280 k. 70½, vadium do licytacji rs. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,462 k. 50, termin przedaży d. 8 (20) Marca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

7. Wierzchowiska z przyległościami i przynależytościami w Okręgu, Powiecie i Guberni Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1258 k. 30½, vadium do licytacji rs. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,083 k. 75, termin przedaży d. 9 (21) Marca 1853 r., w m. Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Lublin d. 2 (14) Sierpnia 1862 r.

Prezes, Bieliński.
(3) Pisarz, w z. Pomorski.

(N. D. 4894) *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Października b. r. o godzinie 9 z rana, odbywać się będzie w dziedzińcu gmachu Bankowego przed delegowanym urzędnikiem Banku, publiczna głośna in plus licytacja, na sprzedaż za gotowe zaraz mające się płacić pieniądze, różnych przedmiotów wyszłych z użycia, a mianowicie: żelaza kutego, lanego, cynku z reperacji dachów, miedzi, przedmiotów pozostałych z restauracji Kasy Banku, karety i innych przedmiotów, których spis widzieć można codziennie w Sekretarjacie Banku, w godzinach biurowych, wyjąwszy dnie świąteczne.

Warszawa d. 10 (22) Września 1862 r.
(2) w z. Kupiszeński.

(N. D. 4893) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) Października r. b. o godzinie 12ej w południe odbywać się będzie w biurze Powiatu tutejszego w 3cim i ostatnim terminie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, według poniżej zamieszczonego wzoru napisane na entreprysę ogrodzenia cmentarzy procesjonalnego i grzebalnego we wsi Borzęcinie od sumy anszlagiem na rs. 1702 kop. 37 1/4 objętej. Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit Banku Polskiego na wniesione do niego vadium 1/10 części sumy anszlagowej wyrównywające to jest s. 170 kop. 23 1/2. Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 12 w południe, później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, wykaz kosztów, oraz rysunki w biurze mojem w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 10 (22) Września 1862 r.
Jakowicki

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. 10 (22) Września r. b N. 25/697 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy ogrodzenia cmentarzy procesjonalnego i grzebalnego we wsi Borzęcinie za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom jakie są objęte warunkami licytacyjnemi. Kwit Banku Polskiego na złożone do niego vadium rs. 170 kop. 23 1/2 składam które wrazie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przesłanie na moj koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1862 r.
(1) (podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 4764) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego daty 16 (28) Sierpnia r. b. N. 41,837/1356, podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Października r. b. od godziny 10 z rana, do 12 w południe w biurze mojem odbędzie się in minus licytacja przez odpieczętowanie sekretnych deklaracji na entrepryzę: a) restauracji Kościoła w Poniatowie; b) restaurację dzwonnicy; c) obmurowanie cmentarza przy Kościele; d) obmurowanie cmentarza grzebalnego, poczynając od sumy na też roboty potwierdzonemi przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego anszlagami objętej rs. 1885 kop. 87 wynoszącej.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprysy oprócz starozakonnych winien złożyć opieczętowaną deklarację podług niżej zamieszczonego wzoru, czysto, porządnie, bez żadnych skrobań i przekreśleń napisaną, do której dołączonem być powinno vadium rs. 189 w gotowiźnie, lub w kwicie którejkolwiek z kas Rządowych, lub Banku Polskiego, vadium to nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powróconem będzie, utrzymującego się zaś zatrzymanym zostanie do czasu ukończenia robót i potwierdzenia protokółu rewizyjno-odbiorczego.

Deklaracje opieczętowane składane być mają na ręce samego Naczelnika Powiatu, lub jego prawnego zastępcy i tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą. Roboty powyżej wymienione mają być uskutecznione w ścisłem zastosowaniu się do potwierdzonych anszlagów z materjałów zdrowych i trwałych.

Warunki do tej licytacji każdego dnia oprócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Mława d. 20 Sierp. (1 Września) 1862 r.
(3) Jakowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. N. 13,614 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy: a) reperacji Kościoła w Poniatowie; b) reperacji dzwonnicy; c) obmurowania cmentarza przy Kościele; d) obmurowania cmentarza grzebalnego tamże, za sumę ogólną rs. (sumę wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Vadium rs. 189 w gotowiźnie, lub w kwicie kasy N. . . dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie do N. . . na mój koszt upraszam.

Zamieszkanie moje jest w N. pisałem w N dnia i mcá N.
(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4896) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Ponieważ ogłoszona licytacja na entrepryzę wystawienia nowego kościoła murowanego Rzymsko-Katolickiego w Szumsku w drugim terminie d. 3 (15) Września r. b. dla braku konkurentów; przeto podaję do publicznej wiadomości, iż do odbycia rzeczonej licytacji w biurze mojem przez opieczętowane deklaracje poczynając od sumy rs. 9242 kop. 91 in minus, przeznaczony został trzeci termin na dzień 3 (15) Października r. b., każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy (z wyłączeniem żydów) zechce w powyższym terminie zgłosić się do biura mego z przysposobioną deklaracją, lub takową Pocztą franco nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium rub. sr. 924 kop. 29, jako 1/10 część sumie anszlagowej odpowiadające.

Warunki licytacyjne w każdym czasie w biurze mojem w godzinach biurowych, wyjąwszy dni świątecznych, przejrzane być mogą.

Wójci gmin i burmistrze miast obwieszczenie niniejsze przez wszystkie stopnie publikaty do wiadomości podadzą i dowody ogłoszeń przed terminem licytacyjnym niezawodnie mi złożą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z d. 4 (16) Września r. b. Nr. 17,040, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entrepryzę budowy nowego kościoła murowanego Rzymsko-Katolickiego w Szumsku za sumę rs. N. wyraźnie rs. N. kopiejek N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium w sumie rs. 924 k. 29 (lub też kwit Kasy na złożone vadium rs. 924 k. 29 składam) które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem wN. dnia N. miesiąca N. 1862 r.
(podpisać imię i nazwisko.)

Marjampol d. 4 (16) Września 1862 r.
(2) Trautsolt.

(N. D. 5043) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Gdy oznaczony na dzień 11 (23) b. m. i r. termin na entrepryzę wystawienia nowej murowanej plebanji z wikarjatem przy kościele parafialnym we wsi Łankieliszki, dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto drugi termin do odbycia tej licytacji rozpoczynającej się od sumy rs. 3109 k. 60 na dzień 16 (28) Października b. r. w biurze Powiatu do godziny 4 z południa oznacza się w którym konkurenci zechcą się zgłosić i po podaniu deklaracji wedle wzoru w obwieszczeniu z dnia 10 (22) Sierpnia b. r. N. 13,928 w N. 192, 197, 203, niniejszego pisma zamieszczonego, oraz dopełnieniu innych warunków tamże zastrzeżonych, do licytacji przypuszczeni będą.

Kalwarja d. 13 (25) Września 1862 r.
w z.

(N. D. 4897) *Magistrat Miasta Wolbroma.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w Kancelarji Magistratu d. 16 (28) Października 1862 r. do godziny 12 w południe odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklarcje na entrepryzę wystawienia 3 mostów w teritorium miasta położonych od sumy rs. 400 k. 82 anszlagiem na ten cel zatwierdzonym oszacowanych.

Chęć przeto wzięcia powyższej entrepryzy mający w miejscu i terminie powyżej oznaczonym znajdować się zechcą, gdzie warunki licytacyjne każdodziennie w godzinach biurowych są do drzejrzenia.

Wzór do deklaracji dołącza się.

Wolbrom d. 18 Września 1862 r.
Burmistrz, Gołębiowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Wolbroma z dnia 6 (18) Września r. b. N. 1044 przy dołączeniu świadectwa kasowego na złożone vadium warunkami licytacyjnemi oznaczonego, podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się wziąść w entrepryzę wystawienia 3-ch mostów w mieście Wolbromie za sumę rs. (tu wypisać literami ilość) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi i zawrzeć się mianym kontraktem objętym.

Pisałem w N. dnia mca i roku.
(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 5021) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Ponieważ dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie powtórnie ogłoszona na dzień 11 (23) Września r. b. licytacja na dostawę dla Szpitala Dzieciątka Jezus drzewa sosnowego w szczapach w ilości na całoroczną potrzebę 500 mniej więcej sążni kubicznych miary polskiej, przeto nowy termin do licytacji na takową dostawę na dzień 25 Września (7 Października) r. b. godzinę 5 z południa naznacza.

Licytacja takowa odbędzie się w Kancelarji Szpitalnej przez deklaracje opieczętowane a następnie głośna, praetium od którego licytacja in minus rozpocznie się ustanowionem jest od ceny podwyższonej rs. 8 k. 75, za jeden sążeń takiejże jak wyżej miary.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium rs. 450 w gotowiźnie listach zastawnych lub w innych papierach na kaucją zwykle przyjmowanych, takowe vadia nieutrzymującym się przy licytacji zaraz po jej odbyciu powrócone będą, inne warunki są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie.

Wzór do deklaracji dołącza się poniżej.

Warszawa d. 16 (28) Września 1862 r.

Opiekun Prezydujący,
Radca Stanu, Pętkowski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 16 (28) Września r. b. obowiązuję się dostawić dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie drzewa sosnowego w szczapach w ilości na całoroczną potrzebę mniej więcej 500 sążni kubicznych miary polskiej po cenie rs.....k..... za jeden taki sążeń.

Wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym poddaję się, kwit na złożone vadium w ilości rs. 450 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie przy ulicy pod N. w Warszawie dnia, podpis wyraźnie imię i nazwisko.

Deklaracje skrobane lub poprawiane nie będą przyjęte.

(N. D. 5023) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Bajnisza, Szajowicza, Gelbfisz Negocyanta w Warszawie w domu pod Nr. 1244 lit. *a*, zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 523 mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 750, z procentem 5% od d. 2 Marca 1862 r. i kosztami exekucyjnemi od Joanny z Kowalewskich Olszewskiej, po Janie-Wilchelmie Olszewskim pozostałej wdowy obywatelki, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2459 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 275 zamieszkałej, protokułem Antoniego Markowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2459 w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6 w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy wydziału II. na gruncie czynszowym, z którego rocznie rs. 3 kop. 60, czynsz opłaca się, położona prawem własności do exekwowanej dłużniczki Joanny z Kowalewskich Olszewskiej wdowy należąca, i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy murowany z facyatkami, dachówką karpiówką kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Dom z drzewa w słupy gontami kryty jeden komin murowany mający.
3. Brama do wjazdu z furtką.
4. Piekarnia masiv murowana z piecem piekarskim w środku dachówką holenderką kryta, z kominem murowanym.
5. Wozownia i stajnia z drzewa gontami kryta, deskami oszalowana.
6. Officyna z drzewa w słupy gontami kryta, komin murowany mająca.
7. Komórki o siedmiu przedziałach, z drzewa w słupy gontami kryte.
8. Stajnia i wozownia z drzewa w słupy gontami kryte.
9. Smietnik z desek.
10. Chlew z drzewa w słupy deskami kryty.
11. Komórki z drzewa w słupy deskami kryte.
12. Komórki cztery i kloaki dwie z drzewa w słupy gontami kryte.
13. Ogródek mały, częścią fruktowy a częścią warzywny, w którym znajduje się kilka krzewów winnych, siedm sztuk drzewa owocowego, parę drzew dzikich i kilkanaście krzaków pożeczek i agrestu, przy parkanie stoi altanka z łat drewnianych, z takąż ławką.
14. Podwórze z rynsztokiem, tylko od frontu aż do ogrodu kamieniem polnym brukowane, w środku niebrukowane, w którem jest studnia balami cembrowana z pompą drewnianą i takimże wachadłem i rurą.
15. Mur z cegły palonej od strony posesji Nr. 2458, między zabudowaniami ad 1 i 7 opisanemi ciągnący się, ma długości około łok. 3.

W tej nieruchomości jest 13 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość komornianą uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż popierającego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 523 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Wojda Prezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obdwom d. 3 (15) Maja 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 7 (19) Maja 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 15 (27) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 15 (27) Maja 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 28 Czerwca (10 Lipca), 12 (24) Lipca i 26 Lipca (7 Sierpnia) 1862 r. Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wyrokiem daty 26 Lipca (7 Sierpnia) t. r. termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości Nr. 2459, wyznaczył na d. 11 (23) Września 1862 r. w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 5000 przez popierającego sprzedaż wierzyciela postąpionej.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.
Juljan Swierczewski.

Poczem po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 11 (23) Września 1862 r. nieruchomość powyższą w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod N. 2459 położoną, przysądził przygotowawczo Adwokatowi Magnuskiemu za sumę rs. 5000, i termin do ostatecznego onej przysądzenia wyznaczył na dzień 20 Listopada (2 Grudnia) 1862 r. godzinę 10 z rana w Wydziale 1 tegoż Trybunału.

Warszawa d. 17 (29) Września 1862 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dwora, Zgórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4360) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Józefa Grann, malarza portretowego, ostatecznie pod Nr. 1006 zamieszkałego, dziś z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu od daty tego zapozwu w Sądzie tutejszym, celem wysłuchania wyroku, pod skutkami prawa stawił się.

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 4359) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Marjannę Gęsicką v. Kęsicką, ze służby utrzymującą się, ostatecznie zamieszkałą w Warszawie pod Nr. 2325, a dziś z pobytu niewiadomą, aby się w ciągu dni 30tu od daty tego zapozwu w Sądzie tutejszym, celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej, pod skutkami prawa stawiła się.

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 4902) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Jana Galmajstra kowala ostatecznie we wsi Suwinie Powiecie Pułtuskim zamieszkałego. na teraz z pobytu niewiadomego, aby do odcierpienia kary trzech tygodni aresztu z mocy postanowienia p. o. Namiestnika Królestwa z daty 1 (13) Maja r. b. w ciągu dni 30 stawił się.

Pułtusk d. 13 (25) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 4331) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Zapozywa Tomasza Olszewskiego Podleśnego straży Serpelice, leśnictwa Janów, Szlachcica Cesarstwa Rosyjskiego w Skrychyczynie Powiecie Zamojskim poprzednio zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o przeciwne prawu postępowanie przy zarządzaniu własnością z urzędu mu powierzoną obwinionego, i wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernii Lubelskiej, na d. 5 (17) Września 1860 r. w I. Instancji wydanym, na zesłanie na mieszkanie do Gubernii Tomskiej lub Tobolskiej, z zamknięciem przez lat 2, i utratą Praw Szlachectwa skazanego, aby najdalej w przeciągu dni 60, od daty ogłoszenia tego zapozwu stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wzmiankowanego wyroku, i złożenia deklaracji poprzestania na takowym, lub założenia apelacji, i podania powodów do takowej.

Biała d. 6 (18) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 4348) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Zapozywa Marjannę Michalenkową, która poprzednio zostawała przy swym mężu Objezdczyku na posterunku Ossy, w gminie Twardowice Okręgu Lelowskim, a następnie miała się wydalić do Rosji w Gubernię Pułtawską, Powiat Krzemenczucki, lecz tam się znajduje, aby w swej sprawie do ogłoszenia wyroku spiesznie stawiła się, lub o teraźniejszym swym pobycie najbliższy Sąd powiadomiła, a to pod skutkami prawa.

Chęciny d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 4374) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Marjana Porębskiego, ostatnio w mieście Lipnie zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby się stawił w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej licząc, albowiem w razie przeciwnym podług prawa postąpionem będzie.

Płock d. 6 (18) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 4346) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż Sąd Kryminalny Gubernii Radomskiej wyrokiem na dniu 23 Października (4 Listopada) r. 1859 zapadłym i już prawomocnym, Arona Chmielnickiego felczera z miasta Pacanowa, za niedozwolone i błędne leczenie z mocy art. 576 i 38 K. K. G. i P. na areszt przez tygodni 4, z oddaniem, po odcierpieniu tej kary pod dozór policyjny przez lat 2 skazał.

Kielce d. 2 (14) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 4370) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w miesiącu Maju r. b. podczas odbywanej rewizji u osób podejrzanych w mieszkaniu Hollera Juljusza, kolonisty, gminy Czarnylas, w Okręgu Częstochowskim położonej, wynalezione zostały następujące przedmiota, do posiadania których tenże nie jest podobnym a mianowicie: 1) 3 łyżki srebrne stołowe na jednej z tych cyfra P. I., 2) 4 łyżeczki srebrne małe, 3) 1 łyżeczka mała nejzylbrowa, 4) 2 chomonta ruskie z dwoma trenzlami i nazelnikami, 5) pudełko z pistonami i małą ilością sprochu, 6) moździeż mosiężny z tłuczkiem i 7) Waga przezmian.

Ze zaś przedmiota te jak się domyślać należy z kradzieży pochodzą. Wzywa przeto poszkodowanego właściciela, aby z dowodami własność usprawiedliwiającemi najdalej w dniach 30tu od daty niniejszego obwieszczenia licząc zgłosił się do Sądu tutejszego, po upływie bowiem tego terminu wedle przepisów prawa postąpionem będzie.

Piotrków d. 8 (20) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 4200) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Adama Kamińskiego, ostatnio w mieście Mławie zamieszkałego kowala izby się stawił w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej licząc, albowiem w razie przeciwnym listami gończemi ściganym będzie.

Płock dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 4350) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szydłowskiego.*

W dniu 9 (21) Lipca r. b. od niewiadomych sprawców żydów ucieczką się ratujących pod wsią Piotrkowicami odebrane zostały koń gniady ze strzałką małą na czole pęcinami u wszystkich czterech nóg białymi lat 9 mający, uprząż rzemienna z trzech koni, wóz kuty z dwoma półkoszkami i workiem, kapota z sukna ciemno granatowego, surdut żydowski czarny sukienny, trzy pary butów skórzanych, tałes żydowski, trzy pary pacierzy i książka żydowska, wzywa zatem właściciela tych rzeczy lub mającego o nim wiadomość aby bez zwłocznie a najdalej w ciągu dni 30 zgłosił się z dowodami własności usprawiedliwiającami do Sądu Poprawczego wydziału Kieleckiego u którego w depozycie rzeczy te znajdują się, lub najbliższego gdyż po upływie tego czasu takowe na skarb przysądzone będą.

Chmielnik d. 6 (18) Sierpnia 1862 r.
Podsędek, w z. Górecki.

(N. D. 4373) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Bolesława Piechowicza poprzednio w Wólce Nieliskiej zamieszkałego obecnie niewiadomego z pobytu aby się w Sądzie Poprawczym tutejszym w ciągu dni 30 stawił w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionym będzie.

Lublin d. 2 (14) Lipca 1862 r.

za Sędziego
Asesor Prezydujący, Rudnicki.

(N. D. 4372) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w depozycie tutejszego Sądu znajduje się zegarek złoty damski znaleziony w mieście Radomiu na ulicy Rwańskiej naprzeciw kościoła Farnego.

Wzywa przeto właściciela dotąd niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia zgłosił do tutejszego lub najbliższego Sądu prawo do własności tego zegarka udowodnił i takowy z depozytu odebrał, gdyż po upływie zakreślonego terminu, zegarek o którym mowa przez publiczną licytację na rzecz skarbu sprzedanym będzie.

Radom d. 7 (19) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący
Asesor Kolegjalny, J. Gorecki.

(N. D. 4356) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I.*

Wzywa Marję Tomachową, katoliczkę, lat 40 mającą, z prania utrzymującą się ostatecznie w domu pod N. 2732 zamieszkałą a nateraz z pobytu niewiadomą, ażeby do ogłoszenia wyroku w sprawie przeciwko niej zapadłego najdalej w ciągu dni 30 zgłosiła się do Sądu tutejszego lub teraźniejsze mieszkanie swoje wskazała, gdyż wrazie przeciwnym stosownie do prawa postąpionem zostanie.

Warszawa dnia 9 (21) Sierpnia 1862 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Kwiatkowski.

(N. D. 4363) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 8 Maja r. b. na szose od Zyżyna do Moszczanki prowadzącej znalezione zostały zwłoki kobiety z nazwiska i imienia oraz pochodzenia niewiadomej, lat około 30 mającej, włosy miała splecione i grzebieniem ordynaryjnym przypięte, ubrana była w chustkę wełnianą starą perłowego koloru, a na szyi małą bawełnianą różową w paseczki, sukienkę koloru szamo w paseczki drobne z falbanką u dołu, cztery kaftaniki jeden perkalikowy z kropkami różowemi, drugi perkalikowy w kwiaty ceglaste, trzeci z dymki białej, czwarty z płótna drelichowego, watówkę i koszulę oraz trzewiki sznurowane. Ktoby więc wiedział o jej nazwisku i pochodzeniu, zechce donieść właściwej władzy.

Lublin d. 9 (21) Sierpnia 1862 r.
Asesor Prezydujący, M. Rudnicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4344) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem publiczem i porządkiem w kraju czuwające, iżby na Marcina Jasińskiego lat 22 liczącego, katolika, poddanego Pruskiego, ostatecznie w mieście Grójcu ze służby utrzymującego się, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, i wrazie ujęcia onego, Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić raczyły. Rysopis Jasińskiego Marcina następujący, wzrost dobry, twarz ściągła, oczy niebieskie, włosy blond, znaki szczególne żadne.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 4362) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Antoniego Wieczorka lat 21 katolika, czeladnika rzeźniczego, stale w mieście Zgierzu zamieszkałego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 4375) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Rubina Bień wyrobnika, przedostatnio w mieście Lipnie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły. Rysopis jego jest następujący: ma lat 40, wzrost średni, twarz okrągła, włosy czarne, oczy bure, nos ściągły, usta mierne, broda ściągła.

Płock dnia 4 (16) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 4248) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

W dniu 23 Maja (4 Czerwca) r. b. znalezione zostało w rzece Szeszupie przez teritorjum miasta Powiatowego Kalwarji płynącej, dziecię płci męzkiej; prawdopodobnie niedonoszone, obwinięte w szmatę płócienną na której były numera pisane atramentem 82 i 31, oraz obwiązane rąbkiem chustki w kraty. Dziecię to przed datą dostrzeżenia, mniej więcej na tydzień musiało być podrzucone, gdyż było wyniszczone i w trzecim stopniu zgnielizny. Wzywa przeto wszelkie osoby posiadać mogące wiadomość, o pochodzeniu tego dziecęcia, oraz znające szmaty, w których dziecię było zawinięte, aby bezwłocznie Sądowi tutejszemu objaśnienia udzielić zechciały.

Kalwarja d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Wojciechowski.

(N. D. 4398) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wezwać ma honor wszelkie władze nad bezpieczeństwem ogólnem czuwające, aby, 1. Matysa Ungaryńskiego żyda, poprzednio furmana, a następnie wyrobnika, ostatnio w mieście Powiatowem Kalwarji; i 2. Wolfa Sobolewskiego v. Sokolskiego, także żyda furmana, przedostatnio w mieście Wilkowyszkach, Powiecie Kalwaryjskim mieszkających, a z obecnego pobytu niewiadomych jako ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości, ściśle śledzić, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod ścisłą strażą dostawić raczyły.

Rysopis poszukiwanych jest taki: a) Matys Ungaryński ma lat 52, wzrost średni, twarz pociągła, oczy szare, włosy blond, nos średni; b) Wolf Sokolski, ma lat około 44, wzrost średni, oczy szare, włosy ciemne, nieco blond, twarz okrągła, usta mierne, nos proporcjonalny, ten ostatni dotąd trudni się furmaństwem.

Kalwarja d. 9 (21) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, w z. Wojciechowski.

(N. D. 4323) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Kiłosława Jankowskiego, o zabór z pod zachowania urzędowego dokumentów obwinionego, obecnie z pobytu niewiadomego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia go Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod strażą dostawiły, rysopis jego jest następujący: ma lat około 33, katolik, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, śniadej, włosów czarnych, oczu i brwi czarnych, nosa pociągłego, znaków szczególnych żadnych, zamieszkiwał ostatnio w mieście Kaliszu tymże Powiecie, Gubernii Warszawskiej.

Tyniec pod Kaliszem d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 4328) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czywające, aby Marjannę Skibicką lat 27 liczącą, wzrostu średniego, oczu siwych, włosów blond, nosa miernego, twarzy okrągłej piegowatej, ubrana po miesku, stale w mieście Horodle zamieszkałą, o liczne kradzieże obwinioną przed Sądem ukrywającą się ściśle śledzić, a po wyśledzeniu Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Janów dnia 6 (18) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący
Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 4399) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*
List gończy

Za Maciejem Wójcikiem, o kradzież obwinionym, lat liczy 24, katolik, bezenny z służby za fornala utrzymanie mający, z wsi Będziuki gminy Złota Okręgu Szkalbmierskiego. Rysopis: wzrost średni, budowa dobra, twarz okrągła, oczy duże, nos mierny, usta szerokie, włosy szatyn. wrazie przytrzymania ma być wprost Sądowi tutejszemu dostawiony.

Kielce d. 9 (21) Sierpnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 5055) Do dzisieszego Nru Dziennika Powszechnego dołącza się Tabela wygranych 1 klasy Oddziału V. Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.